

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 7 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcji Nr. 510.

Prenumerata:

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie	36 K	rocznie	28 K
ówierócznie	9 K	ówierócznie	7 — K
półrocznie	18 K	półrocznie	14 K
miesięcznie	3 K	miesięcznie	2 40 K

W Niemczech 3 K 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 4 K 60 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“: dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówieróczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 26 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal., za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne i statutowe towarzystw akcyjnych i ubezpieczeniowych po 60 hal., za wiersz petitowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej“.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym pismem Odręcznym z dnia 23 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej Swym sekretarzom gabinetowym, szefowi sekcji dr. Ottokarowi Mikešowi, szefowi sekcji Ernestowi bar. Ebenhof Weberowi i szefowi sekcji Gezie bar. Töbör-Ethe Nagy'emu godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 19 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej krzyż wojenny za zasługi cywilne II. klasy prowadzącemu rachunki wspólnych wydatków obu Izb Rady państwa, radcy Rządu Antoniemu Biłgorajskiemu.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 19 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej radcom sądu krajowego, Antoniemu Starkiewiczowi w Stanisławowie i dr. Konstantemu Rybickiemu w Samborze krzyż wojenny za zasługi cywilne II. klasy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej zezwolić przyjąć i nosić nadany przez Jego Cesarską Mość Cesarza niemieckiego Krzyż Żelazny II. klasy: pułkownikowi 16 p. strzelców Emanuelowi Hohenauerowi; podpułkownikowi 29 p. haubie polowych Władysławowi Buzkowi w 26 p. dział polowych; majorom Fryderykowi Reinauerowi z 38 w 18 p. strzel-

ców i Wacławowi Wittmannowi w 33 p. strzelców; kapitanom Wilibaldowi Hofmannowi w 35 p. strzelców, Józefowi Mückowi w 17 p. strzelców i Aloizemu Masurce w 18 pułku strzelców; podporucznikowi Karolowi Prusa z 2 p. art. fortecznej w 26 p. ciężkiej artylerii polowej i lekarzowi pułkowemu pospolitego ruszenia dr. Janowi Philippowi z 10, komendantowi II. grupy chirurgicznej kliniki Eiselsberga.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 14 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej radców skarbowych galicyjskiej prokuratury skarbu, dr. Eugeniusza Bartla i dr. Zygmunta Kulczyckiego, starszymi radcami skarbowymi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 14 czerwca b. r. zamianować najmiłościwiej radcę górnictwa Stanisława Tarchalskiego, starszym radcą górnictwa w etacie zarządów salin w Galicji i na Bukowinie.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 19 czerwca b. r. nadać najmiłościwiej radcy policji, Rudolfowi Krupińskiemu, przy sposobności powierzenia mu kierownictwa dyrekcji policji w Krakowie, tytuł i charakter radcy Rządu z uwolnieniem od taksy.

P. Minister robót publicznych zamianował komisarza górnictwa, Romana Lubiezmogilnickiego, starszym komisarzem górnictwa w etacie urzędników kopalni bukowińskiego grecko-orientalnego funduszu religijnego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 30 czerwca 1917.

Rada państwa.

Z Izby panów.

Przedstawienie się nowego gabinetu.

Na czwartkowym posiedzeniu Izby panów przedstawił się nowy gabinet. P. Prezydent Ministrów złożył oświadczenie równobrzmiące z oświadczeniem, złożonym w Izbie posłów, stwierdzając, że skład gabinetu uwzględni tymczasowy charakter gabinetu. Zakres jego zadań jest ściśle ograniczony. Czynność jego na terenie parlamentarnym jest zawisła od *calendarium* parlamentarnego i dotyczy parlamentarnego załatwienia kilku nie dających się odłożyć spraw. P. Prezydent Ministrów prosił Izbę panów o poparcie Rządu.

Adres do Tronu.

Na wniosek ks. Auersperga rozpoczęto obrady nad ustnem sprawozdaniem komisji adresowej. Sprawozdawca Beck odczytał projekt adresu i postawił wniosek, aby deputacja wybrana z Iony Izby panów złożyła adres u stóp Tronu. Wniosek ten przyjęto.

Provizoryum budżetowe.

Bar. Plener złożył sprawozdanie o provizoryum budżetowym, zalecając przyjęcie go w brzmieniu uchwalonem przez Izbę posłów.

W dyskusji nad provizoryum budżetowym zabrał pierwszy głos hr. Piniński oświadczając, że z Najw. Mowy Tronowej i z innych manifestacji Rządu wynika, iż Austro-Węgry dążą obecnie wyłącznie do pokoju definitywnego w drodze porozumienia, a mianowicie nie z poczucia słabości, lecz z dobrze zrozumianych szlachetnych uczuć ludzkich. Na podstawie tych manifestacji przyjmuje mowca, że także Rząd sprzymie-

zonego państwa stoi na tamsamem stanowisku. Zupełny pokój może tylko nastąpić na podstawie ogólnego kongresu światowego, po którym i Polacy spodziewają się, że doprowadzi on dla nich do założenia narodowego organizmu państwowego, który na przyszłość będzie tworzyć cenną gwarancję ogólnego pokoju.

Następnie omawiał mowca stosunki w Galicji i oświadczył, że nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, iż Polacy byli w pełni świadomi swoich obowiązków wobec Państwa, że ich wdzięczność, przywiązanie i wierność dla Dynastji, której zawdzięczają uznanie swoich praw narodowych, były zawsze silne i niewzruszone ponad wszelką wątpliwość. Odpowiadało tradycjom Koła Polskiego, aby nie sprzeciwiać się koniecznościom państwowym nawet w czasie, w którym Koło znajdowało się w opozycji. Także obecnie uchwalilo Koło Pol. kie w parlamencie konieczności państwowe. Dla wszystkich, którzy znają stosunki w Galicji i nasze zapatrywania narodowa, jest rzeczą znaną, że w łączności z Monarchią oczekujemy lepszej dla nas przyszłości. Jesteśmy silnie o tem przekonani i trwać przy tem będziemy, że w Osobie Wzniosłego Piastuna Korony austriackiej znajdziemy pod tym względem przychylnego i potężnego Orodownika naszych na wskroś uprawnionych dążeń i nadziei.

Dr. Biliński oświadczył: Naszemu obecnemu Cesarzowi jesteśmy już za wiele rzeczy winni wdzięczność, lecz za co najgłębszą odczuwamy dla niego wdzięczność to za to, że objął naczelną komendę armii.

W odniesieniu do sprawy polskiej rzekł mowca: Powiedzieliśmy sobie: Jest to z jednej strony historycznem powołaniem Habsburgów łączyć wolne narody pod Swem berłem, zaś z drugiej strony podczas tworzenia Królestwa Polskiego dana jest możliwość złączenia największej liczby Polaków pod jednym berłem i w jednym państwie.

Jeżeli ze strony *ententy* czynione są nam obietnice, to różnica polega na tem, że *entente* rozdaje to, czego nie posiada, gdy mocarstwa centralne obiecują obszary, które znajdują się w ich posiadaniu.

Nie można mówić o pokoju za każdą

48)

Maciej Wierzbński.

DOLAR I SPÓŁKA.

POWIEŚĆ.

X.

Podmuchy wiosenne.

(Ciąg dalszy).

Nazajutrz zgotował im niespodziankę Gustaw Klitowiec. Zapowiedziawszy swą wizytę telefonicznie, przybył samochodem, zadowolony z biegu swych spraw.

Skoro wszedł do przeznaczzonego dla siebie pokoju, w którym gospodarował angielski jego służący, wtargnęła za nim Nusia.

— Cóż trzymało cię tak długo w Berlinie Hulanka z Dolińskim i Goliszem?... — uśmiechnęła się, śnać sympatycznie odnosząc się do hulanek.

— Z Dolińskim wcale nie było tak nudno, jak sobie bodaj wyobrażasz. Zna on Berlin! Po powrocie pojechałem do niego do Doliny na dzień.

— Jak ci się tam podobało?

— Rezydencja ładna, wcale się tego nawet nie spodziewałem. I majątek wogóle dobry, ani on, ani okradający go rządcy nie zdążyli jeszcze obniżyć jego wartości — mówił Gustaw, zabierając się do mycia rąk.

— Kornelia przypuszcza, że wasza przyjaźń skończy się tem, że kupisz Dolinę.

— Ah, Kornelia jest za mądra!... rzucił zbywając Gustaw, w myślach chwając siostrę za jej domysłowość, bo istotnie zamier ten pieścić od pewnego czasu.

— Gdzie bywaliście w Berlinie wieczorami? W jakich Amorsale?... — pytała ciekawie Nusia.

— Nic ci o tem nie opowiem, bo mogłoby to... pokalać twe uszy panienskie... Natomiast mogę ci zdać sprawę z interesów, jakie miałem tam do załatwienia. Na wyjeździe z Buenos Ayres podjąłem się lansować na giełdzie niemiecką, akcje towarzystwa złożonych min argentyńskich.

— Czy w Argentynie jest złoto?

— W południowej Argentynie odkryto niedawno bardzo bogateminy złota.

— Jak ci się to udało w Berlinie? — pytała Nusia, dziwiąc się, że brat wbrew swym zwyczajom wtajemniczył ją w tę „afere“.

— Nadspodziewanie. Odnalazłem odpowiednich ludzi, którzy żywo się tem zainteresowali. Zdaje się, że już jesienią akcje te będą notowane na giełdzie. Notabene, może ty i Kornelia będziecie mogły zarobić przy tem coś niecoś...

— W jaki sposób?

— Nic trudnego. Otóż tymczasem bąkniesz o tem parę słów hrabiemu Granetskiemu. Mimoходом, jako o ogromnie lukratywnem przedsięwzięciu. Może on tu zarobić sto na sto. Czy hrabiego niema w domu?

— Zdaje się, że niema.

— Poszukaj więc sposobności. On bardzo negliguje panią Izę... Czy to małżeństwo się nie rozleci? — bąknął, pluskając ręce w wodzie, Gustaw.

— Być może. Nosiła się ona dawniej z myślą o separacji, ale matka ją upominała, zaklinała... Wprawdzie matka jej, hrabina Kromiczowa nie żyje od lat dwóch, ale Iza nie zrobiła żadnego kroku w tym kierunku, chociaż nie się w stosunku ich nie zmieniło. Dlaczego ona „ma tego dosyć“ nie wiem. Bądź jak bądź takie stanowisko!... Powtóre człowiek taki obrotny... Ona sama może nie wie, czego chce.

— A on?

— Zdaje mi się, że chociaż taki mągły, nie ma ochoty rozstać się z majątkami żony. Ośm tysięcy morgów...

— Urocza osoba!... — zauważył z emfazą Gustaw, a Nusia wyciągnęła z tego dla siebie wskazówkę.

Znając mężczyzn z ich słabej strony na wylot, domyśliła się, że brat poluje na sposobność „flirtowania“ z panią Izą, i gdy o zachodzie słońca wyszli we czworo do parku, zabrała pannę Sloter do cieplarni, gdzie poczęły zachwycać się kwiatami.

Tymczasem Gustaw kroczył z panią Izą długą strzyżoną aleją.

— Kiedy pani wybiera się na południe? — zagadnął.

— Nie wiem co pocznę jesienią. Nie byłam na Riwierze od lat dwóch.

— Ile razy myślę o pani, widzę ją zawsze wśród palm i mimoz, na tle lazurów włoskich. *Vous devez etouffer ici*, w tym kraju posępnym, zimnym, jak ten... zresztą wspaniały zamek. Dobrze tu mieć majątek ziemski w tym kraju, aby w nim nie mieszkąć.

— A jednak, będąc z matką długi czas we Włoszech, tęskniłam za krajem i cieszyłam się na powrót jak pensjonarka na wa-

kaye. Niemniej lubię bardzo podróżować i zapewne wczesną wiosną wyfrunę do słońca włoskiego.

— Wiosną. Byłoby to przesłiznie, gdybyśmy panią spotkali w Nizy lub w Cannes.

— Ah, to byłoby istotnie przesłiznie. Nabieram tem większej ochoty.

— Msud byłaby szczęśliwą, gdyby miała tam pani. A ja?... —

— Kochana Maud!... Ale ona zapewne wtenczas będzie miała już męża!...

— Istotnie powinna zdobyć się już na... to konieczne głupstwo.

— Dlaczego konieczne!

— Ktoś twierdzi, że jest to dla kobiety tak konieczne jak ząbkowanie dla dziecka, aby stała się trochę człowiekiem i nauczyła przechodzić obok małżeństwa bez zazdrości.

— To prawda, że w przeciwnym razie wydaje się ono rajem obiecany.

— Tak, to albo raj obiecany albo — stracony. Lepszym z dwójga stracony — rzucił Gustaw, opłatając wzrokiem miłą w swej kobiecości a rasową postać pani Izy.

— A gdy raj ukaże się straconym?...

— Zamiast nad tem żyć ronić, trzeba wyrosć ponad małżeństwo i szukać raję gdzieindziej — odrzekł Gustaw i chciał do rzucić: „a raj jest tak blisko“, lecz powstrzymał się. Na raz e podjazd posunął się dość daleko.

— Gdzieindziej!... Zaleca pan receptę dobrze wypróbowaną, ha! ha! — zaśmiała się hrabina.

(Ciąg dalszy nastąpi).

cenę. Pokój musi być honorowym i musi on dawać Państwu możność rozwijania swej potęgi.

Mowca zakończył słowami: W kwestyi pokoju musi być parlament wysłuchany i będzie on też wysłuchany. Ponieważ znany intencje naszego Cesarza i Jego wielkoduszność, czekamy spokojni na pokój w silnem przekonaniu, że przetrzymamy aż do chwili zawarcia pokoju.

W dalszym ciągu obrad nad prowizoryum budżetowem ks. Ferdynand Lobkowiec zaznaczył, że w armii naszej wydarzyły się niestety różne smutne zajścia. W niektórych korpusach, mianowicie w formacjach uzupełniających miały miejsce rzeczy, które muszą wywołać wstręt i potępienie każdego dobrego patrioty. Nietylko rzeczy takie były dokonywane przez niewykształcone żywioły, wprowadzone w błąd przez niesumiennych agitatorów, ale nawet oficerowie tak dalece się zapomnieli, że podeptali najprymitywniejsze obowiązki wojskowe. Każdy patriota musi głęboko ubolewać nad tem, bo ludzie ci zaszkodzili nietylko chwilowo sytuacji na froncie, ale większą jeszcze szkodę wyrządzili dobremu imieniu swych pułków, które przedtem i potem niejednokrotnie odznaczyły się walecznością. Wyrządzili też szkodę swym ziomkom. Jeżeliby jednak ze względu na te zajścia usiłowano rzucać podejrzenie na całe narody, to byłoby to postępowanie niepatriotyczne. Nie da się zaprzeczyć, że w pewnych dziennikach praca siły, którym może nie jest całkiem nieprzyjemnie, że właśnie ludzie pewnej narodowości zbłądzili. Pod tym względem mowca wskazuje na rozwiązanie pułku piechoty 28 i przypomina sfalszowane pismo Najwyższe z rozkazem, do którego były wstawione słowa, których w rozkazie wcale nie było. Następnie mowca omawiał sprawy polityczne i rzekł, że jego stronnictwo t. j. autonomiści i nadal stoją na zasadzie autonomii królestw i krajów, oczywiście z urzędzeniem silnej organizacji centralnej do spraw wspólnych.

Bar. Ehrenfels przyłączył się do optymizmu sprawozdawcy w sprawie naszej sytuacji finansowej. Jako rolnik sądzi, że można z otuchą patrzeć w przyszłość. Ziemia ma wiele niewydobytých skarbów. Przy natężonej pracy będzie można je spożytkować dla Państwa.

Z kolei zabrał głos ks. Auersperg o społeczeństwie polskiem i stosunkach, panujących w Galicyi. (Z powodu zepsucia się linii telefonicznej, mowy jego dotychczas nie otrzymaliśmy. *Przyp. Red.*)

Ks. Arcybiskup Teodorowicz w obronie Polaków.

Zabiera głos Arcybiskup ks. Teodorowicz. Z obowiązku narodowego musi odpowiedzieć na wywody ks. Auersperga. Przedewszystkiem może powołać się na świadectwo gen. Dillera, że nie można mówić o zdradzie stanu w odniesieniu do narodu polskiego. Znanie jest, że zarzut ten zwraca się przeciw narodowi ukraińskiemu. Mowca nie chce występować ani w roli oskarżyciela, ani w roli sędziego, stwierdza ten fakt i po-

zostawia posłom narodu ukraińskiego, aby zajęli stanowisko co do tego zarzutu. Mowca podczas całej inwazyi rosyjskiej był we Lwowie i z ręką na sercu wobec całego świata może zaświadczyć, że społeczeństwo polskie (rusko-ukraińskiego mowca nie wyklucza) zachowywało się lojalnie w całym tego słowa znaczeniu. Były wyjątki, rekrutujące się jednakże głównie z żywiołów stojących zewnątrz. O stanowisku biskupów mowca sam nie może mówić, przypomina jednak wielkie zgromadzenie, które odbyło się u prezydenta Rułowskiego. Wtenczas jeden z mówców próbował wyłumać Polakom, że byłoby nierozumnie nie liczyć się z faktem i w chwili, gdy Austria jest taka słaba, a Rosya taka silna nie pomyśleć o przyszłości. Wobec tego mowca oświadczył, że właśnie dlatego, że Austria jest teraz taka słaba, mamy tem większy obowiązek, winniśmy to sobie sami, aby ze względów moralnych trzymać się Austrii. W tym samym duchu przemawiał Arcybiskup ks. Bilezewski. Mowca przypomina, że wiele tysięcy jeńców kryło się u najszanowniejszych rodzin we Lwowie. Jeżeli się zwąży, że najmniejszą karą za to była deportacja do Rosyi, to należy uznać to bohaterstwo. Ks. Auersperg mówił także o organizacji, która jest podejrzana o moskalofilizm. Niestety nie wymieniał jej nazwy. Mowca może tylko przypomnieć, że organizacja „Sokoła” przed wojną odłączyła się od innych organizacji, ponieważ „Sokół” rosyjski przyłączył się do Związku. Także organizacja „Sokoły ludowej” okazała się wypróbowaną. Co się tyczy Administracyi w Galicyi, to jako o wyjątku należy wspomnieć o Namiestniku gen.-maj. br. Dillerze, który władał językiem polskim, ale Namiestnik nie mówiący po polsku, choćby miał najlepsze zamiary, musi sobie i innych błędnie informować, co prowadzi do błędnych zarządzeń. Jeżeli ks. Auersperg powiedział, że po mowach hr. Pinińskiego i dr. Bilińskiego nie ma jasnego wyobrażenia o stanowisku Polaków w parlamencie w ostatnim czasie, to mowca może wskazać tylko na to, że powód tkwi w pewnym nastroju, który w Galicyi od szeregu miesięcy i lat ujawnia się, nie z niechęci, lecz przeciwnie z przychylności do Austrii. Mowca sam patrzył na wkroczenie armii wracającej do Lwowa i był świadkiem entuzjazmu, jaki ogarnął miasto. Dowodzący wojskiem Najd. Arcyksiążę powiedział że łzami w oczach, że tego dnia w życiu swem nie zapomni.

Ponieważ jednak nie zrozumiano tonu duszy ludności i zaprowadzono metody, o których już wczoraj mówiono, nastąpił przewrót nastroju ludności, ale nie przeciw Monarchii i nie przeciw ukochanej Osobie Panującego, lecz przeciw Rządowi. Ostatnie przesilenie można uważać za następstwo tego przewrotu w usposobieniu ludności. Nie można zarzucić posłom polskim, by odmówili Państwu budżetu, przecież powiedzieli, że będą głosowali za budżetem pod warunkiem, który był nie tyle natury praktycznej i materialnej, ile raczej idealnej. Była to poniekąd ofiara dla duszy narodu, jeżeli nie chciało, by pewne osobistości, z których mowca pragnie wyłączyć b. Ministra obrony kraj.

Georgiego, zasiadały w Rządzie. Jeżeli ks. Auersperg dziwi się, że Polacy już obecnie, gdy wojna nie jest jeszcze rozstrzygnięta, domagają się od Monarchii oświadczenia o Królestwie Polskiem, to nie można z tego Polakom czynić zarzutu. Polacy są tymi, którzy wysnuli konsekwencje z deklaracyi 5 listopada, aktu stanowiącego inicjatywę o niesłychanej wartości, której nikt nie może osłabić. Co innego, sposób, w jaki to stać się ma. Wszystkie poprzednie nadzieje, odnoszące się do złączenia Królestwa z Galicyą, które zasadzały się na obietnicach, rzecz prosta, tylko na obietnicach ewentualnych, zostały zniweczone przez to, że utworzono wał między Galicyą a Królestwem, a nie tylko wał, lecz także granicę wojskową. Nie można poczytywać Polakom za zdradę lub nielojalne stanowisko wobec Monarchii, jeżeli postawieni przed pytaniem, czego pragną dla Polski, mówią o zjednoczeniu, tem mniej można to czynić, bo jest zasługą Monarchii, że wzięła inicjatywę w tej sprawie w swe ręce. Monarchia pierwsza stworzyła Legiony polskie widzące ideał swój w zjednoczeniu Ojczyzny. Dla Monarchii nie jest rzeczą obojętną jak ułoży się stosunek do Królestwa Polskiego w przyszłości. Nietylko dla Monarchii, wogóle dla mocarstw centralnych nie jest rzeczą obojętną, czy Królestwo Polskie będzie przyłączone do Niemiec czy do Austrii. Jeżeli ks. Auersperg nawiązując do książki Naumanna rzekł, że Polacy muszą zdecydować się za Wschodem lub Zachodem, to Polacy nie stają wcale wobec takiej alternatywy, bo ich przeszłość jest w tej mierze najlepszą odpowiedzią. Polacy dawno już o tem zdecydowali. Należą całą duszą do cywilizacyi zachodniej, nieśli tę cywilizację na Wschód. Ale wywody Naumanna są jednak nieco stronnice, bo trzeba zapamiętać także drugiej strony, jak ona odnosi się do tego zagadnienia. Dążenia były i są z pewnością uczciwe, ale mowca nie wie, jakie przyczyny wchodziły w grę, może niezrozumienie duszy narodu, brak pewnej akustyki, może pewne metody. Musi stwierdzić, że jeżeli w Królestwie Polskiem rzeczy pójdą dalej tym torem, to nie będzie można winić czynników narodowych, jeżeli wobec pewnych prądów z Rosyi, które teraz się przedostają, staną się bezsilnymi.

Dlatego należy już teraz zwrócić się do mocarstw centralnych z pewnem *memento*, aby się zastanowili, co należy uczynić. Jeżeli mowca jako laik mówi także o stosunkach innych narodowości, to pragnie udzielić rady, aby w tej walce stronnictw i narodowości każdy Rząd wystrzegł się zajęcia roli spowiednika, który tylko udziela absolucyi, jeżeli w ogóle jej udziela. Gdy się śledzi różne symptomy, które z pewnością nie są niekorzystne, to jednak każdy Rząd powinien poradzić się swego sumienia czy też w jakikolwiek sposób nie zawinił w obec którego narodu i także ze swej strony dokonać rewizyi motywów. Wtedy dopiero można osiągnąć porozumienie i ugruntować silny rząd. Narodowości w Austrii muszą obstarzać także przy swoich argumentach, które zasadzają się na utrzymaniu siebie samych, muszą widzieć

w Monarchii magnes i nabrać przekonania, że im się lepiej tu powodzi, niż gdziekolwiek indziej. Ale animozya jednych narodów przeciw drugim zaciemnia rozsądek i sąd. Dla przyszłości Austrii, zwłaszcza po doświadczeniach wojny, będzie rzeczą konieczną, by nauczono się cenić uczucia narodowe i by dokonano demokratyzacyi sposobu rządzenia nie w tym duchu, aby je oprzeć na podstawie demokratycznej, w tym względzie dość już uczyniono, lecz by wszędzie starano się wejść w bezpośrednią styczność z ludem. Polityk i generał niechaj nie zapominają o tem, że przypada im w udziale bardzo ważna rola uboczna, rola dobrego ojca, dobrego administratora, który nie zawsze może dać się zastąpić feldweblowi lub podurzędnikowi. dyspensując się ze swych obowiązków. Jako motywy przyszłości musi obowiązywać:

Dość już waśni, dość starć i uwag pesymistycznych. Po tylu strasznych przejściach trzeba nam wiele optymizmu, w tej jednej wielkiej nędzy wojennej o optymizmie tylko wówczas można mówić, gdy się zwróci oczy ku górze. Zbyt wiele ofiar narody poniosły w tej najstraszniejszej z wojen, aby można było nie apelować do Opatrzności, która jeżeli na to pozwala, przewiduje zaradkiem środki ratunku dla ludzkości. Lekarstwa na odnowienie Państwa i narodów należy przedewszystkiem szukać w ukorzeniu się dzisiejszych ludzi. Ten sam człowiek, który tak wysoko wyprowadził kulturę, który w dziele przez się stworzonym czuł się takim pewnym, ten sam człowiek musi obecnie patrzeć, jak zdobywcze jego kultury stosowane są w celu zniszczenia jej, musi jej używać do samobójstwa. Czyż to nie jest dla niego istotnem upokorzeniem? Dopiero na podstawie tego ukorzenia się odżyje nasienie nowych idei. Mowca wskazał następnie na akcyę pokojową Papieża, który tyle razy napominał do rozważy, oraz podnosi zamilowanie pokoju Monarchii.

*

Z Izby posłów.

Przedłożenia w sprawach sądownictwa.

Na czwartkowym posiedzeniu Izby posłów Rząd wniósł przedłożenie, mocą którego osoby cywilne przy zastanowieniu czynności zwyczajnych trybunałów mają być czasowo poddane sądownictwu wojskowemu. Rząd proponuje w tem przedłożeniu, aby rozporządzenie z dnia 25 lipca znieść i ograniczyć sądownictwo wojskowe do wyliczonych w przedłożeniu zbrodni do obszarów, w których sądy wojskowe nie mogą być zastąpione sądami cywilnymi, oraz w okręgach sądownych będących terenem operacyi wojennych.

Nadto wniesiono w Izbie przedłożenie o zmianie kilku postanowień ustawy w sprawie układania list przysięgłych. Projekt znosi census podatkowy co do dopuszczenia i wykonywania urzędu sędziego przysięgłego i przyznaje przysięgłym dyety, o ile ci żyją z zarobku dziennego, względnie tygodniowego.

139)

PIOTR DAX.

TRUCICIELKA.

Część druga.

VI.

(Ciąg dalszy)

Hrabia de Rochefleur należał do tych, którzy najmniej się oszczędzali w usługach rannych.

Od jednego przechodził do drugiego, mając dla każdego pocieszające wyrazy.

Czyż nie było to jego dewizą? czy nie napisał na płótnie, które miał dać na wystawę:

„Pocieszaj tych, którzy cierpią!”

Będąc przejazdem w Paryżu, zapomniał o celu swojej podróży, aby się zająć tymi, których przypadek postawił na jego drodze.

Chodził tak od jednego do drugiego, bez wstrętu wobec odrażających ran... bez buntu, wobec grubiańskich przekleństw i złorzeczeń.

Wiele on w życiu przecierpiał, moralnie, jeżeli nie fizycznie i miał pełną dobroci wyrozumiałość dla tych, których ból do rozpacz doprowadzał.

Zdawało się nawet, jak gdyby wyszukiwał tych, którzy najtrudniej poddawali się przeznaczeniu.

Don Albertario przechodził przez celę zamienioną w ambulans, gdy jeden z rannych utopił w nim wzrok, palający gorączką.

Mnichowi wydało się, że słyszy przekleństwo i zbliżył się.

— Cierpisz bardzo, mój przyjacielu?

Ujął w białe dłonie ręce rannego, który wykrzywił się szyderskim uśmiechem, nie nie odpowiadając.

Nie zrażony tem hrabia Herbert, dodał:

— Jestem tutaj, aby udzielać wszelkiej pomocy, jaka byłaby możliwa w pańskim stanie; potrzebuje pan czego?

Mężczyzna popatrzył na niego i rzekł krótko:

— Mam pragnienie.

Herbert pusił jego gorącą rękę.

— Proszę poczekaj chwilę, zaraz wrócę.

Zniknął pomiędzy rzędami łóżek i zabaczywszy doktora, ukazał mu rannego, pytając jak go znajduje.

Doktor potrząsnął głową znacząco i powiedział kilka słów, z których don Albertario dowiedział się, że chory jest ciężko ranny.

Odszedł szybko i wrócił ze szklanką w rękę.

— Zwolna... zwolna... zaszkodzi pan sobie, pijąc z taką chciwością... Pomału!

— Kwadrans przedaj, czy później, wszystko jedno!... jeżeli trzeba skończyć!... Wszystko jedno!... Przyjechać do Paryża, aby tu swoje kości zostawić... Pod gruzami walącego się domu... Aj!... duszę się!... proszę mnie zostawić!

Głowa chorego opadła na poduszkę, którą Herbert podniósł.

— Mój przyjacielu — rzekł głosem pełnym dobroci — wróci pan do zdrowia!... Odwagi!

— Do zdrowia?... nie mogę... mam dość tego... Zdejmijcie ze mnie ten ciężar... ten ciężar, który mi piersi ugniata... i ten drugi... który mi myśleć przeszkadza... Głowa mi pęka...

Ozy to było bredzenie w gorączce? Herbert był tego zdania.

Przypatrzył się uważniej choremu.

Był to mężczyzna mający mniej więcej pięćdziesiąt pięć do sześćdziesięciu lat. Okrągła broda była czarna jak heban, włosy siwawe.

Ręce ciemne, szerokie, opalone, świadczyły o życiu spędzonym przeważnie na wsi.

Chwilami, w oczach, z pod gestych brwi zrosniętych, padały błyski głuchego gniewu.

Czynność myśli mężczyzny tego człowieka. Mruczał sam do siebie:

— Umrzeć jak pies!... w szpitalu!... Fatalność!...

Herbert się zbliżył.

— Nie jesteś pan w szpitalu... — rzekł — jesteś u ludzi, których jedynym celem nieść ulgę bliźnim... Co do śmierci, daleko panu jeszcze do tego!...

Ranny gorzko się uśmiechnął.

— Mniejsza o to!... Mój syn... szczęśliwy!... Tylko ten ciężar... Zdejmijcie mi ten ciężar!...

— Gdzie, mój przyjacielu, gdzie jest ten ciężar?...

— Tu... tu!... — chachał konający, ukazując na piersi.

— Chciałbym panu ulżyć — rzekł Herbert — czy może pan mi lepiej wyjaśnić?...

Ranny spojrział na mnicha.

— Czy mogą zautać? Nie ufałem nikomu... pan mnie zdradzisz!...

— Biedny przyjacielu! — zawołał don Albertario ścisnąc ręce mężczyzny, którego siły nikły — zdajesz się być dotkniętym chorobą, na którą lekarze nie wiele pomóc mogą... Masz zmartwienie, domyślam się, czy chcesz mi je powiedzieć? Zdradzi cię?...

Na Boga, któremu przysięgałem grobowe milczenie o wszystkich tajemnicach śmiertelników, nie, nie zdradzę cię!...

Błyszcząc ciagle okiem, ranny spojrział na ubiór zakonnika; wahał się, milczał długo, odwrócił oczy, a potem westchnął:

— Duszę się!... To mnie dławi!... Wyznanie mogłoby mi jedynie ulgę przynieść!...

— Wyznanie, mój przyjacielu, jest zadobęczywaniem. Niema żadnego udrgęzenia, żadnego wyrzutu sumienia, któryby nie zniknął wskutek wyznania!

Oslabione powieki chorego się poruszyły.

— Mówi pan... Proszę powtórzyć...

Herbert pochylił się nad nim.

Następnie, aby chory mógł słyszeć lepiej jego słowa, przykląkł obok łóżka i powtórzył:

— Wszelkie udrgęzenia, wszelkie wyrzuty sumienia, głodzi szczerze wyznanie...

— Udrgęzenie... wyrzuty sumienia... — powtórzył ranny. — Kim pan jesteś?...

— Don Albertario, przyjaciel biednych, pocieszyciel strapiionych, ten, który wtedy tylko czuje się szczęśliwy, gdy może przynieść ulgę cierpieniu drugich.

Milczenie zapanowało.

Ranny spróbował się obrócić.

— Jednak... chyba pan nigdy nie słyszał... historyi podobnej do mojej... Bo straszna... wstrętna!...

— Słyszałem gorsze, wierzą mi pan!... Znam wszystkie cierpienia... zgłębiałem wszystkie nieszczęścia: nie mi nowego nie powiesz...

— Moje życie było życiem pomsty...

Herbert trzymał ciągle w swoich, ręce rozpalone gorączką.

Chory mówił dalej z trudnością:

— W mojej młodości... kochałem... jedną kobietę...

Powieki Herberta się przymknęły, uniął wzrok konającego.

— Bóg jest miłosierny, mój przyjacielu — wyrzekł wzruszonym głosem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dyskusja w sprawie pokoju.

Izba przystąpiła następnie do dyskusji nad pytaniami w sprawie pokoju.

Pos. Wityk krytykował mowę P. Prezydenta Ministrów, który zdaje się jest zdania, że w Austrii nikt nie ma prawa mówić o pokoju, tylko Rząd. Ponieważ rządy nie sprostały swemu zadaniu nawiązania pokoju, ludy Europy ujmują sprawę w swe ręce. Przyszły kongres pokojowy po raz pierwszy ujrzy przy stole konferencyjnym przedstawicieli robotników. Mowca jest za wolną Ukrainą. Przyłącza się do oświadczenia reprezentantów ukraińskich w Izbie.

P. Hauser oświadcza: Wszyscy pragniemy pokoju, któryby zapewnił egzystencję Monarchii. Znamy wszyscy miłość naszego Monarchy do pokoju. Mowca przed kilku minutami, na audyencji u Monarchy miał sposobność poznać miłość Najj. Pana do pokoju i z ust Monarchy usłyszeć, że dąży On do honorowego pokoju i jak najszybszego.

Pos. Rybarz twierdzi, że ostatnie oświadczenie Rządu było wielkiem rozczarowaniem dla Izby. Mowca wyraża przekonanie, że Monarcha, który tak szybko zdobył sobie sympatyę wszystkich ludów, pragnie być Cesarzem ludów. Południowi Słowianie nie dadzą sobie odebrać prawa samostanowienia. Należy dążyć do pokoju, opartego na porozumieniu.

Pos. Londzin przemawiał na początku po polsku, poczem po niemiecku użalał się na ciężkie położenie Polaków na Śląsku. Omawiając sprawę pokoju, stwierdza mowca, że Papież zaraz na początku wojny podniósł swój głos za pokojem i, że także nasz Monarcha był zawsze gorliwym orędownikiem pokoju, za co wszystkie narody są Mu wdzięczne. Rząd musi uczynić, co do niego należy i sprowadzić pokój honorowy.

Pos. Sommer oświadczył: Jesteśmy za pokojem nie tylko zewnętrznym, ale także wewnętrznym. Lecz krzykiem i hałaśliwą polityką celu tego się nie osiągnie.

Pos. Trylowski spodziewa się, że jeszcze przed końcem wojny będzie rozwiązana kwestya samodzielności Ukrainy, przynajmniej co dotyczy Ukrainy rosyjskiej. Ukraińcy protestują przeciw wszelkiej myśli wyodrębnienia Galicji. Mowca uskarża się na dążenia polonizacyjne, stosowane wobec Ukraińców w obszarach okupowanych. Ukraińcy domagają się zjednoczenia obszarów ukraińskich w Rosyji w samodzielne państwo i połączenia wszystkich ukraińskich prowincyj w Austrii w jedną prowincję, poddaną bezpośrednio Państwu.

Pos. Mataja apelował do katolików wszystkich państw i narodowości, aby zgodnie z wezwaniem Papieża współdziałali w dążeniu pokojowemu.

Pos. Roman Czajkowski użalał się na stosunki w obozie internowanych w Thalerhofie i na prześladowanie narodu ukraińskiego.

Pos. Bugatto złożył oświadczenie, w którym zawarte jest życzenie, aby Izba posłów oświadczyła, że ludy Austrii jednomyślnie są gotowe współdziałać w nawiązaniu ogólnego pokoju, opartego na porozumieniu, oraz, aby Izba wyraziła życzenie, by wszystkie państwa prowadzące wojnę były o tem przekonane, że Austro-Węgry nie prowadzą wojny zaborczej.

Pos. Dembiński oświadczył: Dziś brak jeszcze historycznych perspektyw, aby mózgi poznać całą grę dyplomacji, która ostatecznie zakończyła się strasznym dysonansem koncertu europejskiego. Dawna sztuka dyplomacji była jeszcze polityką gabinetową, dziś trzeba być politykiem fizyologiem i socjologiem, trzeba poznać pragnienia ludu i w nie się wgłębić. Dawna budowa polityczna, zasadzająca się na t. zw. równowadze ręką. Polacy swego czasu padli ofiarą tej chimery równowagi. W okresie racjonalizmu nie miało zrozumienia dla organicznej budowy narodu i dla uczuć narodu. Nie rozumiano narodu. To się strasznie pomściło. Im bardziej tamuje się prądy narodowe tem silniej się one uwydatniają. Akt z dnia 5 listopada 1916 jest pamiętnym czynem w historii wojny. Polacy byli zawsze naturalnym łącznikiem między Wschodem a Zachodem i pozostaną nim także w przyszłości. Także Polacy pragną gorąco pokoju. Dla nich wojna światowa jest czemś jeszcze więcej niż dla innych, jest ona wojną bratobójczą. Polacy spodziewają się, że przy przyszłym ukształtowaniu Europy tragedia takiej wojny bratobójczej już się nie powtórzy. Wobec wywodów posła Trylowskiego, który rzucał podejrzenie i mówił także o prokuratury, musi mowca oświadczyć, że Polacy byli zawsze lojalnymi wobec Dynastji Monarchy i takimi pozostaną. Mowca kończy wyrażeniem silnej nadziei, że młody Monarcha, który udowodnił już, że posiada tyle serca i zrozumienia dla swoich ludów, jako jeden z najpotężniejszych czynników przyczyni się do rozwiązania kwestyi pokojowej dla dobra ludów i z pewnością także dla dobra tak ciężko doświadczanego narodu polskiego.

„Gazeta Lwowska” z dnia 1 lipca 1917.

Na tem dyskusję zamknięto. Mowca generalny Heine zrezygnował z głosu.

Po faktycznych sprostowaniach Prezydent oznajmia, że przedmiot obrad został wyczerpany.

Wnioski i interpelacje.

Wśród wniesionych wniosków znajduje się wniosek posła Matakiewicza w sprawie doraźnej pomocy dla funkcyjaryuszy państwowych.

Interpelacje wnieśli między innymi poseł Cegielski w sprawie internowania posła sejmowego Metela.

Najbliższe posiedzenie Izby posłów.

Następne posiedzenie Izby posłów odbędzie się dnia 3 lipca o godzinie 11 przed południem.

*

Projekt Adresu do Tronu.

W wypracowanym przez komisję adresową Izby panów projekcie adresu w odpowiedzi na Najw. Mowę Tronową powiedziane jest między innymi: Mimo ogromu wszystkich uciążliwości, wszystkich ofiar i ciężarów, jakie wojna nakłada, ludność trwa niewzruszenie, tembardziej, ponieważ ze słów Najlaskawszego Monarchy czerpie pewność, że Monarcha dba o to, aby w drodze pokoju honorowego oswobodzić kraj z dopustu wojny.

Rękopis pomyślnego i niezamąconego rozwoju Austrii może być tylko zapewnienie Państwu tego, co mu się należy, izby potem w tych ramach wszystkich ludzi w granicach poszczególnych krajów koronnych znalazły warunki, aby mogły na historycznej podstawie rozwijać się, w narodowej i kulturalnej autonomii, swobodnie współzawodnicząc.

Co do Galicji oczekuje projekt Adresu, że Galicja, w myśl Najwyższej proklamacyi z dnia 5 listopada i Najw. pisma Odręcnego z dnia 4 listopada 1916, otrzyma urzędniczą, które zdolne są zapewnić podstawy pomyślnego rozwoju zadowalającego i kraj sam i całą jego ludność oraz, że równocześnie, jakiegokolwiek będą te urządzenia, uwzględni się interesy Monarchii, a zwłaszcza Austrii, które łączy ją z tym krajem a wypływają z wewnętrznej łączności Galicji z innymi krajami Monarchii.

Adres kończy się słowami:

W wojnie i w pokoju, z ludem i z Ojczyzną, niech Bóg chłoni, niech Bóg strzeże, niech Bóg błogosławi Waszą Cesarską i Królewską Mość.

*

Z komisji.

Komisja prawnicza obradowała we czwartek nad dwoma przedłożeniami w sprawie poddania osób cywilnych sądownictwu wojskowemu. P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości, szef sekcji Schauer, oświadczył, że Rząd nie ma nic przeciw zniesieniu sądów wojennych w głębi kraju, uważa jednak za nieodzowne utrzymanie w mocy sądownictwa wojskowego w tych obszarach, w których z powodu wydarzeń wojennych trybunały przestały funkcjonować.

Komisja przyjęła wniosek p. Offnera, aby obu przedłożeniom odmówić załatwienia parlamentarnego.

Pos. Adolf Gross przedłożył projekt ustawy w sprawie umożliwienia podjęcia postępowania sądowego przed sądami cywilnymi w sprawie osób, które zostały skazane przez sądy wojskowe.

W komisji ubezpieczenia społecznego P. Minister spraw wewn. hr. Toggenburg oświadczył, że Rząd uważa za jedno z najważniejszych swych zadań należyte rozwinięcie ubezpieczenia społecznego. Poprzednie projekty rządowe będą przerobione, a prace nad tem są w toku.

Komisja dla spraw funkcyjaryuszy państwowych dokonała wyboru podkomitetu, któremu zostały przydzielone wszystkie wnioski, dotyczące poprawy losu funkcyjaryuszy państwowych. Komitetowi polecono, aby możliwie szybko złożył komisji sprawozdanie i przedłożył wnioski. W ciągu dyskusji podniesiono nadzwyczajnie trudne położenie funkcyjaryuszy państwowych.

Imieniem Rządu oświadczył szef sekcji Gałeczki, że w najbliższym czasie przedstawi zamiary Rządu co do będących pod obradami wniosków.

Sytuacja wojenna.

Czwórporozumienie mało troszczy się o materiały wojenne. Szafuje nimi prawie marnotrawnie w przeświadczeniu, że fabryki połowy świata nie zmniejszą swej wydajności. Pozostawiamy na uboczu kwestję, o ile to pewne; faktem jest wszakże, iż jedyną troską nieprzyjaciela są rezerwy ludzkie.

Ileż ich mieć jeszcze może? Zachodnie mocarstwa i Włochy co do tego nie liczą na własne siły, choć niewątpliwie ściągają cały jeszcze niewyżyskany materiał ludzki z swych krajów i kolonii. One liczą na Rosyję, co do której w niepoprawnym swym optymizmie przypuszczają, że jeszcze da się skierować na drogę ofensywy, w wyższym zaś jeszcze stopniu na Amerykę.

Stany Zjednoczone w istocie są przeciwnikiem, którego lekceważyć nie wolno. Anglia potrzebowała dwu lat wojny, aby rozwinąć całą swą siłę militarną. Ameryka natomiast zaraz w początkach pojawienia się na teatrze wojny wytycza całą moc swą. Niemniej jednak potrzeba na to czasu. Liczmy go jak najmniej — z rok wszakże przygotowania zajmą tak, że w najlepszym razie mogłaby Ameryka być gotowa co najrychlej z wiosną roku przyszłego. Przedtem absolutnie byłoby niemożliwem wystawienie wielkiej armii amerykańskiej na lądzie europejskim, jeśli ono wogóle miałoby być możliwe. Mniejsze oczywiście siły do wysokości jakichś ćwierć miliona żołnierza mogłyby zawitać wcześniej i wziąć już udział w ewentualnej kampanii wiosennej. Oczywiście wielkiego znaczenia dla akcji wojennej miećby nie mogły wobec tych olbrzymich mas, jakimi obecnie rozporządzają wszystkie walczące armie.

A tu czas nagli. *Bis dat, qui cito dat* — wzdycha wyczerpany nieprzyjaciół i rozpacze zanoszą błagania, by Stany Zjednoczone, co przyrzekły dać, dały jak najrychlej. Dep. Roux-Costadan, tensam, który bez ogródek wyraził się, że „po walkach pod Verdun, nad Somme, w szampanii, nad Aisne trzeba sobie powiedzieć, iż front niemiecki jest nie do przełamania” — owoż ten p. Roux-Costadan oświadczył dalej: „Rzecz możliwa, wytłumaczy się Amerykanom, jak bardzo potrzebna im pomoc. Pomoc zaś Anglii i Ameryki o tyle będzie skuteczna, o ile dozwoli złuzować 500.000 Francuzów przez tak samo silny zastęp wojsk aliantów”. Na razie wszakże Anglię, Francuzi i Włosi pozostają skazani na własne siły. Pozostaje im więc do wyboru — albo oczekiwać pomocy amerykańskiej, względnie interwencji rosyjskiej i nie przedtem nie poczynając, albo też puścić się znowu na hazardy, nie licząc na żadną pomoc zewnętrzną.

Jest nad czem zastanowić się. Jakoż wedle doniesienia *Agencji Havasa*, odbyła się d. 25 b. m. na dworcu kolejowym w San Giovanni do Moriano konferencja pomiędzy gen. Cadorną, szefem wojskowej misji angielskiej do Włoch gen. Fochem i gen. Ratcliffem, przyczem przestudowano plany jednolitej ofensywy, którą alianti tym razem za każdą cenę urządzić mają jednocześnie. Wiadomo, ilekroć piękne postanowienie zapadało na rozmaitych zjazdach koalicji i jak zawsze coś przeszkodziło wykonaniu powziętych planów. Niezbyt też dowieść można, by „tym razem” i „za każdą cenę” zamiar został raz przeciw wykonaniu. Rzeczą największej wagi w tym wypadku byłby udział Rosyji. Alianti ufają, że rozgardyasz rosyjski da się niebawem opanować. Wszelkie oznaki wprawdzie wskazują coś wręcz przeciwnego. Ale *entente* dowiodła niejednokrotnie, że woli raczej ludzi się, niżli prawdzie śmiało spojrzeć w oczy.

Niemożliwem jednak nie jest, że jeszcze przed upływem lata Anglia i Francja, a może i Włochy ruszą się znowu. Mocarstwa centralne mogą oczekiwać nowych napałów ze spokojem — tem większym, że amerykańska pomoc jeszcze daleko i niejedną trudność stanie w poprzek drogi, zanim nadejdzie. A gdyby nawet jakimś cudem nadeszła, pamiętajmy, że Amerykanie dopiero wprawiać się będą musieli w cały tok spraw wojennych, na czem oczywiście nie zyskają ich operacje militarne. Świeże wojsko, które — posługując się trywialnym frazesem — „nie poważyło prochu”, nie zdoła odrazu rozwinąć tej mocy, jaką ma stary, wyrobowany żołnierz, dla którego huk dział jest najmilszą muzyką, a walka na bagnety finałem każdego niemal starcia.

Podane poniżej biuletyny uzupełniają obraz obecnej sytuacji:

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

(Podany już w ostatnim numerze w części nakładu).

Wiedeń, 28 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 28 czerwca:

(Wschodnia widownia wojny).

W Galicji w odcinku frontu na północ od Dniestru artyleria nieprzyjacielska trwale była nader czynna. Oddziały wywiadowcze nieprzyjaciela w kilku miejscach usiłowały napróżno posunąć się naprzód. Stoczyliśmy kilka pomyślnych walk napowietrznych.

(Z włoskiego teatru wojny).

Oprócz jeńców, o których doniesiono łup zdobyty przy odzyskaniu Monte Grtiga-

ra wynosi 52 karabinów maszynowych, dwa miotacze min, 7 dział, 2000 karabinów.

Kapitan Heyrowski [dnia 26 b. m. nad doliną Wippach stracił dwóch lotników.

(Z południowo-wschodniego teatru wojny).

Nie było zmiany.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 28 czerwca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 28 czerwca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Na froncie wschodnio-galicyskim trwa dalej ożywiona czynność ogniowa.

Front macedoński: Nie było ważniejszych wydarzeń.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa wojska ks. Ruprechta: Ciężkie dal-konośne baterie ostrzeliwały wczoraj angielsko-francuską twierdzę portową Dunkierkę, przyczem obserwowano dobry skutek. Kilka okrętów wyjechało pośpiesznie z portu. W odpowiedzi ostrzeliwał nieprzyjaciół Ostendę; wojskowej szkody nie było. Ogień naszej artylerji i miotaczy min poczynił duże spustoszenia w angielskich rowach na wybrzeżu. Podczas gdy przed południem panował spokój, nad wieczorem doszła czynność ogniowa na kilku odcinkach frontu flandryjskiego i w Artezji do znacznej siły. Na południowy wschód od Nieuport nasz podjazd zniósł posterunki belgijskie. Koło Hooge nie powiódł się nieprzyjacielski atak w celach wywiadowczych. Na południe od gościńca z Cambrai do Arras ponieśli Anglię znaczne straty w zabitych i jeńcach podczas oczyszczania rowów przez westfalskie i nadreńskie podjazdy. Na polu przed pozycjami na północ od Saint Quentin przyszło kilkakrotnie do drobnych potyczek naszych posterunków z angielskimi oddziałami.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu: Na kilku miejscach na północ od Aisne, na północ od Reims i w zachodniej Szampanii przyszło do ożywionych walk artylerji.

Grupa wojska ks. Albrechta: Na Hartmannswellerkopf wywiadowcy pułku wirttemberskiego wtargnęwszy do rowów francuskich, wzięli pewną liczbę jeńców.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Austro-węgierski biuletyn wojenny.

Wiedeń, 29 czerwca. Urzędowo ogłaszają dnia 29 czerwca:

(Z wschodniego i południowo-wschodniego teatru wojny).

Oprócz wzmożonej czynności ogniowej w Galicji niema uie do ogłoszenia.

(Z włoskiego teatru wojny).

Na południowy wschód od Gorycy w odcinku Ploacken był ogień nieprzyjacielskiej artylerji bardziej ożywiony.

Szef sztabu generalnego.

Niemiecki biuletyn wojenny.

Berlin, 29 czerwca. *Biuro Wolffa* ogłasza: Wielka kwatera główna dnia 29 czerwca:

(Ze wschodniego teatru wojny).

Na wschodniej widowni i na froncie macedońskim położenie nie zmieniło się.

(Z zachodniego teatru wojny).

Grupa ks. Ruprechta: We Flandryi tylko w niewielu odcinkach czynność ogniowa była znaczna. Gwałtowne walki rozegrały się wczoraj między kanałami La Bassée i Scarpe. W obszarze, od dość dawna opuszczonym przez nas jako teren wojenny, wyskakującym w linię nieprzyjacielskie, na zachód i na południowy zachód od Lens, wczesnym rankiem atak znacznych sił angielskich, prących naprzód wzdłuż gościńca do Arras, przemienił się w pchnięcie wymierzone w próżnię. Wieczorem po ogniu niestającym kilka dywizji ruszyło do ataku między Hulluch a Mericourt i od Fresnoy do Gavrelle. Pod Hulluch, jakoteż między Loos a gościńcem Lens-Livin ogniem i kontratakami odparto nieprzyjaciela. Na zachód od Lens po gwałtownych walkach z naszymi wojskami w terenie przed stanowiskami umieszczonymi, nowy atak nie zdołał się już rozwinąć. Pod Avion pierwszy napór nieprzyjaciela prowadzony ze szczególnym rozmachem spełził na niczem. Ściągnawszy posiłki, nieprzyjaciół ponowił tam atak, ale i ten ogień i kontratakami złamano. Między Fresnoy a Gavrelle nieprzyjaciół fale swego wojska idącego do szturm, które z początku legły, poniosły wielkie straty w naszym ogniu działowym, podsycał stale nowymi wojskami. Po zaciętych walkach z bliska An-

glicy usadowili się między Oppy a wiatrakiem w Gavrelle na naszej przedniej linii. Wojska nasze biły się znakomicie. Nieprzyjacieli w dobrze współdziałającej obronie i w walce pierś o pierś poniósł wielkie krwawe straty.

Grupa wojska niemieckiego Następcy Tronu: Na Chemin des Dames, pod Fort de Malmaison, na południe od Courtecon i na południowy wschód od Ailles miejscowe natarcia nasze, na wschód od Cerny znaczniejsze przedsięwzięcia pułków westfalskich miały zupełne powodzenie. Tam zdobyto szturmem stanowiska francuskie szerokości przeszło 1000 m. i zacięcie broniony tunel i obroniono je przeciw gwałtownym kontratakami. Ogółem w tych walkach pojmano przeszło 150 ludzi i zdobyto kilka karabinów maszynowych. Na zachodnim brzegu Mozy starannie przygotowany atak nasz na zachodnim stoku wzgórza 404 przeprowadzono. Po krótkim przygotowaniu ogniem pułki poznańskie silnym natarciem zdobyły stanowiska francuskie po obu stronach gościny Malancourt-Eines w szerokości 2000 m. i 500 m. w głąb. Nastąpiły niebawem ataki nieprzyjacielskie przed zdobytymi świeżo stanowiskami, ale je odparto. Dziś rano pułk wirtemberski w lesie Avicourt zdobył szturmem część stanowisk szerokości 300 m. i obwarowania francuskie. Łupu jeszcze nie ustalono.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Nie zaszło nic szczególnego.

Pierwszy generalny kwatermistrz: Ludendorff.

WOJNA.

Echa pokojowe.

Dzienniki szwedzkie streszczają głosy prasy rosyjskiej w sprawie ostatniej propozycji pokojowej Austro-Węgier. *Birż. Wied.* zarzucają jej brak szczerości. *Rabotszaja Gasetta* nazywa ją dwuznaczną, ale sądzi, że Rosya i sojusznicy nie powinni przejść nad nią do porządku. Takież zapatrywanie wyraża *Nowaja Ziń*.

Dzienniki francuskie z dnia 25 b. m. donoszą poważne szczegóły o położeniu wewnętrznym Francji. *Journal des Debats* sygnalizuje zamachy na wagony i dworce w celu spopularyzowania myśli o natychmiastowym pokoju za wszelką cenę bez aneksji czy zdobyczy i bez wynagrodzeń. W dzienniku *L'Homme Enchaîné* Clemenceau zwraca się stanowczo przeciw propagandzie pokojowej, będącej dla Francji równie niebezpieczną, jak dla Rosyi.

Znamienna mowa tronowa królowej holenderskiej.

Królowa otworzyła stany generalne mową tronową, w której powiedziała: Jeżeli pokój upragniony przez miliony jeszcze w tym roku nie przyjdzie, to naród holenderski będzie musiał ponieść niejedną jeszcze ofiarę, pamiętając o tem, co w tym czasie ponosić muszą inne narody. Ufamy, że naród ochochoz poniesie te ofiary.

Mowa tronowa kończy się słowami: Nasze stosunki do wszystkich zagranicznych państw są trwale pomyślne. Nie zapominajmy jednak, że póki wojna szaleje, grożą naszemu krajowi niebezpieczeństwa, które mogą nasz naród zmusić do tego, aby użył swej możliwie największej siły za swą wolność i niezawisłość. Modlę się o to, aby Bóg nas od tego uchronił.

Komunikat turecki.

Główna kwatera turecka ogłasza dnia 28 b. m.:

Nad Eufratem Anglicy cofnęli się aż do Felludża.

Front kaukaski: Na tureckim skrajnym prawym skrzydle na południe od jeziora Wan znaczniejszy oddział nieprzyjacielski wywiadowczy zaatakował turecki posterunek. Po półgodzinnej potyczce odparto nieprzyjaciela na wschód. Na reszcie frontu oprócz potyczek patroli, tylko w dwóch miejscach znaczniejszy obopólny ogień działowy. Zauważono, że turecka artyleria działa z dobrym skutkiem, natomiast nieprzyjacielska, która dała w jednym miejscu przeszło 400 strzałów, nie zdołała osiągnąć żadnego skutku.

Front Synajski: Aby zemścić się za sukcesy, osiągnięte w ucziwej walce na powietrznej — o których doniesiono we wczorajszym tureckim sprawozdaniu — lotnicy angielscy rzucili na Jezozolimę 50 bomb, które jednak nie zrządziły szkody.

Komunikat bułgarski.

Bułgarski sztab generalny ogłasza dnia 28 b. m.:

Front macedoński: Na całym froncie bardzo słaba czynność bojowa. W okolicy Mogleny, na prawym brzegu Wardaru, koło Alezaka małego i nad doliną Strumy pod Jenikój odparto ogniem nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Front rumuński. Pod Mahmudia i Tulcea skąpy ogień działowy.

Sukcesy łodzi podwodnych.

W Kanale Angielskim, na Atlantyku i na morzu Północnem zatopiono znowu 48.900 tonn brutto.

Przed konferencją sztokholmską.

Dwaj członkowie parlamentu perskiego przybyli do Sztokholmu, aby domagać się interwencji w sprawie opieki Anglii i Rosyi nad Persyą. Zdaniem ich, jedynym zadowalającym sposobem rozwiązania sprawy byłoby przyznanie Persyi w Azji takiego stanowiska, jakie ma Szwajcarya w Europie.

Ledebour bawi w Sztokholmie. Soc.-dem. mniejszość niemiecka pozostanie tam do pierwszych dni lipca.

Grecya w okowach czwórporozumienia.

Rozbrajanie ludności Tessalii odhyla się w dalszym ciągu.

Jazda francuska obsadziła miasto Amfissa (Saloma).

Z Rosyi.

Z inicjatywy wojskowej delegacji floty morza Czarnego i rycerzy orderu św. Jerzego, przedstawiciele kozaków, organizacji wojskowych i społecznych utworzył się w Petersburgu komitet, którego zadaniem jest stworzenie armii rewolucyjnej z ochotników. Komitet planuje wystawienie batalionów ochotniczych, które miałyby brać udział w atakach i swym zapalem porywać wojska do szturmu. Ochotnicy ci mają sami wybierać swych dowódców.

Minister wojny Kerenskijski udał się w podróż inspekcyjną do Kazania i na Kaukaz.

Rząd tymczasowy ogłosił rozporządzenie, wyznaczające wybory do konstytuancy na 30 września b. r., a zwołanie jej na 13 października b. r.

Rząd tymczasowy zniósł sądy wojenne, oraz zamianował porucznika Lebedewa tymczasowym kierownikiem ministerstwa marynarki.

Powszechny kongres kozacki uchwalił jednomyślnie rezolucję, odrzucającą stanowczo wszelką myśl o pokoju odrębnym, obstającą przy konieczności prowadzenia dalej wojny, aż do zupełnego zwycięstwa w ścisłej łączności z sojusznikami, oraz ganiąc surowo dezertorów, piętnując ich jako zdrajców i wyzywając ludność do poparcia polityczki wolnościowej. Tak donosi *Petersb. Ag. telegr.*

Do *Temps* donoszą z Petersburga: Rosya na razie nie zamianuje ambasadorów dla Paryża i Londynu, lecz nadzwyczajne misje dyplomatyczne, złożone z przedstawicieli najróżniejszych prądów politycznych, którzy mają być uwierzytelnieni jako rzeczywisci tłumacze uczuć całego narodu rosyjskiego.

Wyjaśnienia „Fremdenblattu“.

Dzisiejszy *Fremdenblatt* zamieszcza następujący artykuł wstępujący:

Dnia 27 czerwca poseł Daszyński wniósł w Izbie zapytanie w sprawie przygotowań pokojowych i powiedział przytem, że c. i k. Rząd z kilkakrotnych swych oświadczeń wyraził gotowość zawarcia pokoju bez aneksji i bez kontrybucyj na podstawie prawa narodów stanowienia o sobie. Fakt, że pod wyrażenie prawo stanowienia o sobie można podłożyć różne znaczenia i że mocarstwa koalicji w rzeczywistości przywiązywały do tego różne znaczenia, niewątpliwie jest powodem, że niejednokrotnie źle rozumiano oświadczenie, jakie złożył P. Prezydent Ministrów. Po raz pierwszy formuła ta ukazała się w orędziu prezydenta Wilsona dnia 23 stycznia 1917, jako żądanie powszechnej demokracji, a więc reform wewnętrznych w poszczególnych państwach. Myśl tkwiąca w tem nie tylko sympatyczna, ale zupełnie odpowiadająca duchowi czasu i usprawiedliwiona rozszerzeniem budowy prawa narodowości na polu politycznym i kulturalnym w ramach ogólnych państwa, odpowiada w zupełności poglądom naszych kół rządowych, a w Najw. Mowie Tronowej ta myśl reformy otrzymała wyraz programowy. Następnie rosyjski rząd tymczasowy oświadczeniem swym z 11 kwietnia 1917 podłożył pod formułę prawa stanowienia o sobie samym sens zupełnie inny, należący wyłącznie do polityki zagranicznej. Wypierając się zamiaru panowania nad innymi narodami, zabraniając im dziedzictwa narodowego, rząd rosyjski windykował dla państw prowadzących wojnę prawo w zawarcie pokoju określenia samostanowienia losu swych narodów. Do tego pojmowania podstaw trwałego pokoju z narodem rosyjskim Rząd austro-węgierski mógł od razu przyłączyć się. Wszakże wojna ta dla naszej grupy mocarstw jest wojną narodową w prawdziwym tego słowa znaczeniu i niepodobna jej rozstrzygnąć za pomocą pokoju sprzecznego z pragnieniami naszych narodów, które przecież od samego początku walczyły o zatrzymanie swych odziedziczonych siedzib i o prawo określenia swych losów bez wtrącania się trzecich.

Później formuła o prawie narodów stanowienia o sobie z dalszym biegiem rzeczy, wskutek różnych oświadczeń państw koalicji, ponownie zmieniła swe znaczenie. Przemieniła się w żądanie, aby Monarchia wyrzekła się prawa stanowienia o sobie samej, to znaczy wyrzekła się określenia samostanowienia stosunku narodowości do Państwa na polu polityki wewnętrznej drogą konstytucyjnego współdziałania Korony i parlamentu. Po ostatnim pojęciu prawa stanowienia narodów o sobie, urobione przez mocarstwa koalicji, równa się w odniesieniu do nas naruszeniu zewnętrznego ustroju Monarchii. W miejscu prawa Austro-Węgier rozporządzania swobodnie swą posiadłością terytoryalną, mieliśmy prawo poszczególnych narodowości Austro-Węgier nadane im przez koalicję wyznaczania sobie samym ustawy o swej przynależności państwowej. Było to wręcz w przeciwieństwie do myśli ks. Lwowa zaprzeczeniem państwa, był to plan jawnie wydany na świat w tym celu, aby wygrywać jedne narodowości Austro-Węgier przeciw drugim i rozluźnić spójność Monarchii.

Tak pojętego prawa narodów o określanie swych losów c. i k. Rząd nigdy nie uznawał, nie mógł uznać i nie wolno mu było go uznać i taką to interpretację prawa narodów stanowienia o sobie miał na oku P. Prezydent Ministrów, gdy w zgodności z P. Ministrem spraw zagranicznych w oświadczeniu swem z dnia 27 czerwca b. r. powiedział, że mylnie jest przypuszczenie posła Daszyńskiego, jakoby c. i k. Rząd uznał za podstawę trwałego pokoju prawo narodów do stanowienia o sobie. Były zatem słowa P. Prezydenta Ministrów Seidlera skierowane przeciw roszczeniu koalicji wtrącania się do naszych wewnętrznych stosunków, najoczywiej jednak nie przeciw prawom naszych własnych narodów do współudziału w budowie pokoju i rozszerzeniu budowy naszego wewnętrznego ustroju państwowego. Były one odparciem nieprzyjacielskich zamachów na nasze życie państwowe, nie zaś atakiem na własne nasze urządzenia konstytucyjne.

W tym duchu pojęta uwaga o prawie Korony do zawierania pokoju, stwierdza fakt, że w stosunku do naszych nieprzyjaciół wola naszej Monarchii konstytucyjnie wyrażana jest przez Panującego, przy czem oczywiście Rząd wspólny jest za to odpowiedzialny, jakoteż stwierdzenie, że nie może temu czynić ujmy owo wysuwane przez koalicję „prawo narodów stanowienia samym o sobie“. Wiadomo z kilkakrotnych oświadczeń wspólnego Rządu, że powoduje się on wyłącznie myślą osiągnięcia honorowego pokoju, do którego zmierza w zupełnym porozumieniu z narodami Austro-Węgier. W przekonaniu, że w sprawie pokoju Rząd ten zupełnie jest zgodny z narodami Austro-Węgier, jest on dalekim zupełnie od myśli stawiania przeszkód działalności ustawowego przedstawicielstwa narodów na polu zagadnień pokojowych. Bohaterstwo naszej armii i poświęcenie naszych narodów w kraju w całej pełni są uznawane przez wszystkie decydujące czynniki kierownictwa nawi państwowej i wywołały najgłębszą wdzięczność. Rzecz prosta, że po takich czynach heroicznych Rząd z zupełnym spokojem czeka współdziałania swych narodów i współodpowiedzialności i parlamentu w sprawie budowy pokoju, owego pokoju, który ma zabezpieczyć narodom trwały spokój i zapewniony rozwój i wzrastający dobrobyt.

Z Sejmu węgierskiego.

Z Izby magnatów.

Na czwartkowym posiedzeniu Izby magnatów uchwalono prowizoryum budżetowe i umowę finansową węgiersko-chorwacką.

Z Izby posłów.

Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu, przed przejściem do porządku dziennego, poseł Teleszky poruszył sprawę demonstracji ulicznych i wzywał rząd, aby postarał się, by podobne wydarzenia się nie powtórzyły oraz, aby tym, którzy ponieśli szkodę, dano wynagrodzenie.

Minister spraw wewnętrznych Ugron wyraził ubolewanie, że po raz pierwszy musi

zabrać głos w Izbie z okazji tak smutnego wypadku, jak ostatnie demonstracje. Minister stwierdza, że wydane przez niego zarządzenia nie zostały wykonane. Z tego powodu podał się do dymisji prezydent policyi a minister przyjął jego dymisyję. Rząd zarządził ścisłe śledztwo i nie pozwoli, aby z powodu politycznego stanowiska wykonywano terror.

Po przystąpieniu do porządku dziennego, załatwiono w drugim i trzecim czytaniu prowizoryum budżetowe i ugodę finansową z Chorwacją.

KRONIKA.

Lwów, 30 czerwca 1917.

— W gmachu Izby handl. Ul. Akademicka 17. Wystawa Dzieł Sztuki. Wystawa otwarta od godziny 11-tej przed południem do 7-mej wieczorem przy oświetleniu. Wstęp 50 hal. Dochód przeznaczony na fundusz warstwow i narzędzi rękodzielniczych dla ociemniałych żołnierzy.

Kalendarz.

Niedziela (1 lipca): Teobalda op. — Bogusława. — Leontyja. Wschód słońca o godzinie 3:22 rano, zachód 7:33 po południu. Poniedziałek (2 lipca): Nawiedzenie NMP. — Ojcomiła — Judy ap. Wschód słońca o godzinie 3:23 rano, zachód słońca o godzinie 7:33 po południu. Temperatura o godzinie 12 w południe + 28 Cel.

— Pomnik Arcyks. Franciszka Ferdynanda i Jego Małżonki. W obecności Najd. Arcyks. Fryderyka, który przybył w Zastępstwie Najj. Pana, odbyło się we czwartek w Sarajewie odsłonięcie pomnika Arcyks. Franciszka Ferdynanda i Jego Małżonki, wzniesionego na miejscu, na którym dokonany został zamach.

— P. Kierownik Ministerstwa Wyznań i oświaty, szef sekcji JE dr. Ōwikliński udzielać będzie posłuchań każdego czwartku od godziny 11 do 1 w południe.

— Komendant miasta generał-major Adam Nowotny przyjechał dzisiaj do Lwowa pociągiem pospiesznym o godzinie 1:45 w południe. Na dworcu kolejowym przybycia komendanta miasta oczekiwali: zastępca komendanta miasta pułkownik baron Mayer-Maly i oficer sztabowy komendy miasta kapitan Lorang.

Komendant miasta generał-major Nowotny obejmie urzędowanie za kilka dni.

— Dyrektor policji radca Dworn dr. Reinlender wyjechał na kilkutygodniowy urlop. Podczas jego nieobecności zastępować go będzie radca policji p. Sochański.

— Nowe banknoty 2 koronowe z datą 1 marca b. r. Ministerstwo skarbu ogłosiło w *Wiener Zeitung* z dnia 29 czerwca b. r. reskrypt z dnia 28 czerwca 1917 w sprawie wydania nowych banknotów 2 koronowych z datą 1 marca 1917.

— Prawo publiczności. P. Kierownik Ministerstwa Wyznań i oświaty nadał I — VIII klasom prywatnego gimnazjum realnego z polskim językiem wykładowym w Orłowie na przeciąg lat szkolnych 1916/17 i 1917/18, oraz prawo odbywania egzaminów dojrzałości i wydawania ważnych państwowych świadectw dojrzałości.

— Obowłazek zgłaszania worków. *Wiener Zeitung* z dnia 28 czerwca b. r. ogłosiła rozporządzenie P. Ministra handlu z dnia 23 czerwca b. r., wydane w porozumieniu z P. Kierownikiem Ministerstwa rolnictwa, w sprawie zgłaszania worków.

— Rektorem Akademii sztuk pięknych w Krakowie na rok 1917/18 wybrany został ponownie profesor Józef Mehofer.

— Z Uniwersytetu. Dziekanem wydziału filozoficznego Uniwersytetu lwowskiego wybrany został prof. dr. Eugeniusz Romer.

— Reaktywowanie Oddziałów należyciowych dyrekcji okręgu skarbowego w Brodach, Brzeżanach i Stanisławowie. Z dniem 10 lipca br. zostanie reaktywowany Oddział należyciowy brodzkiej dyrekcji okręgu skarbowego — tymczasowo we Lwowie. Podania stron i pisma urzędowe, przeznaczone dla tej władzy, należy adresować: do c. k. brodzkiej dyrekcji okręgu skarbowego (oddziału należyciowego) we Lwowie, ul. Rutowskiego 1. 16.

Tegoż dnia i w tym samym lokalu została reaktywowana również: Oddział należyciowy brzeżańskiej i Oddział należyciowy stanisławowskiej dyrekcji okręgu skarbowego. Posyłki dla tych dwóch władz należy adresować podobnie, jak podano wyżej, a zatem: „do c. k. brzeżańskiej“ względnie „do c. k. stanisławowskiej dyrekcji okręgu skarbowego (oddziału należyciowego) we Lwowie, ul. Rutowskiego 1. 16“.

— Ceny maki kuchennej pszennej i jęczmiennej. Zarząd m. Lwowa podaje do

wiadomości, że poczynawszy od dnia 1 lipca br. cena detaliczna mąki kuchennej pszennej i mąki kuchennej jęczmiennej wynosi 68 halerzy, a cena detaliczna grysku pszennego 90 hal. za jeden kilogram.

— **Cena grysku kukurudzianego** dla drobnej sprzedaży wynosi obecnie 78 halerzy za kilogram bez opakowania. Cena mąki kukurudzianej 56 hal. za 1 kg. bez opakowania pozostaje nadal niezmienną.

— **Nauczycielstwo szkół miejskich** we Lwowie subskrybowało na cele VI. austriackiej pożyczki wojennej, na ręce inspektora szkolnego dr. L. Wołowicza, kwotę 11.000 koron.

— **Ograniczenia objętości dzienników.** Z Wiednia donoszą: Wobec braku papieru rotacyjnego zarządził P. Kierownik Ministerstwa handlu w ogłoszonym wczoraj rozporządzeniu, aby ograniczenia, wydane w dniu 12 marca 1917, obowiązywały bez zmiany także przez miesiąc lipiec 1917.

— **W Towarzystwie filologicznym** na dwóch z kolei posiedzeniach (dnia 23 maja i 16 czerwca) mówił prof. dr. Jan Sajdak o nowym tłumaczeniu Pisma św. i jego stosunku do Wujka. Ostatni wydany pod nazwiskiem Wujka, ale dokonany przez komisję Jezuitów przekład Pisma św. wyszedł w roku 1599.

Ponieważ przekład ten w swej staropolskiej szacie, mimo wielkiego uroku języka, nastroczał pewne trudności, więc był już czas najwyższy, by dać przekład zrozumiały, a przy tem uwzględniający i krytykę tekstów biblijnych i rozwój egzegezy od czasu Wujka. Tego trudnego zadania podjął się ks. Władysław Szczepański T. J.

W stosunku do tłumaczenia Wujka okazuje nowy przekład ogromny postęp naprzód, a jak to prelegent na przykładach przedstawił, odpowiada wszelkim wymaganiom naukowym i językowym.

W bardzo ożywionej dyskusji zabierali głos: ks. prof. Szydelski, ks. Grechowicz, radca Śmiałek, prof. Nitsch, Witkowski, Graczyński, dr. Handel, Smolka i prelegent Wszyński. Zgodni byli w tem, że nowy przekład Pisma św. pod każdym względem znakomity, autorowi najwyższe uznanie, a biblioteczce polskiej zaszczyt przyniesie.

— **Oddział nadzoru nad obrotem środkami żywności.** Na podstawie rozporządzenia Urzędu żywnościowego w Wiedniu utworzone przy krajowym Urzędzie gospodarczym w Krakowie oddział nadzoru nad obrotem środkami żywności, którego zadaniem jest ochrona ludności przed wyzyskiem przy zaopatrywaniu się w środki żywności i artykuły zaopatrzeniowe. Zakres działania tego oddziału rozciąga się na całą Galicję, a jego organa kontrolne mają za zadanie wykrywać wszelkie nadużycia na polu aprowizacji, handlu i przemysłu i donosić o poczynionych spostrzeżeniach swej władzy przełożonej celem pociągania winnych do odpowiedzialności karnej. Biuro powyższe mieści się w Krakowie przy ul. Dolnych młynów 1. 9 I. p.

— **Krajowy Zakład wojskowego funduszu wdów i sierot w Krakowie.** Z inicjatywy kierowników działu ubezpieczeń wojennych c. k. austr. wojskowego Funduszu wdów i sierot w Krakowie pp. inż. Wiktoru Skożyszewskiego i dra F. Gutmanna przystąpiło prezydium c. k. Funduszu w Wiedniu do utworzenia Zakładu krajowego dla Galicji. Dzięki poparciu JE. P. Namiestnika prace przygotowawcze są już na ukończeniu i wkrótce już można się spodziewać rozpoczęcia owocnej działalności Zakładu krajowego c. k. Funduszu wdów i sierot, który w naszym wyniszczonym kraju będzie miał ważne i bardzo odpowiedzialne zadanie do spełnienia. Prezydium c. k. Funduszu, życzliwie usposobione dla naszego kraju, oświadczyło gotowość odstąpienia Zakładowi krajowemu nie tylko funduszy, które wpłynęły z Galicji, ale nadto w miarę potrzeby zasilać budżet Zakładu krajowego własnymi funduszami. Sprawy opieki nad sierotami zamierza Zakład krajowy c. k. Funduszu prowadzić w ścisłym porozumieniu z odpowiednimi krajowymi komisjami i istniejącymi w Galicji Towarzystwami opieki nad dziećmi i młodzieżą.

— **Podwyższenie cen biletów tramwayowych w Krakowie.** Gmina miasta Krakowa wprowadza podwyżkę cen biletów tramwayowych. Podwyżka wynosi zarówno dla I jak i dla II klasy 4 halerze. Dotychczas bilet I klasy kosztował 20 hal., drugiej klasy 16 hal.

— **Centralny miejski urząd żywnościowy w Krakowie.** Prezydium miasta Krakowa utworzyło osobny centralny miejski urząd żywnościowy, który weździe w życie z dniem 28 b. m. Obejmuje on następujące działy: akcyi socyalnej, aprowizacyjnej, aprowizacyjno-rodzicielskiej, kuchni obywatelskich i ludowych, dostawy mięsa i węgla dla kuchni ludowych i obywatelskich. Kierownictwo nowego urzędu objął starszy radca magistratu p. Rudolf Sikorski.

— **Spalone miasto Bodzetyń.** Dzienniki lubelskie donoszą o wielkim pożarze, który nawiedził Bodzetyń, w kręgu kieleckim. Ofiarą pożaru padło całe miasto.

— **Piękny dar.** P. Czarnowski Stanisław z Miechowa złożył w darze dla Muzeum

archeologicznego krakowskiej Akademii Umiejętności jedenaście skrzyń wykopalisk przedhistorycznych z okolic Miechowa i jaskiń Ojowa, które badał w ciągu ostatnich lat kilkunastu. A mianowicie: z Jaskini ciemnej królewskiej, Oborzyska Wielkiego i Małego, z jaskiń na Kopcowej Skale, z Grodziska Okopy na lewym brzegu Prądnika, oraz z siedzib przedziejowych pod Miechowem we wsiach: Siedliska, Patroszyce, Strzeżów, Józefów, Szczepanowice i z grodziska Kościelec. Pomimo zamętu wojny i licznych przeszkód, p. Czarnowski, jako c. k. z. współpracownik komisji antropologicznej Akademii Umiejętności, przystąpił do druku obszernie sprawozdanie z badań swoich w miejscowościach pomienionych, z licznymi tablicami fotogr., planami i przezręczami.

— **Balet ces. król. Nadwornej Opery** w Wiedniu wystąpił we czwartek w sali Towarzystwa muzycznego. Tańce podobały się ogólnie, zwłaszcza „Jej cień“, choć brak orkiestry, efektów świetlnych i odpowiedniej sceny, nie przyczynił się do podniesienia nastroju.

— **Polskie Towarzystwo filozoficzne.** Na 178 posiedzeniu naukowym, które odbędzie się dziś w sobotę, o godzinie 8 wieczorem, inż. Wacław Wolski wygłosi odczyt p. t. „O logice matematycznej. Część II“.

— **Nowa pożyczka m. Krakowa.** Rada m. Krakowa uchwaliła na czwartkowym posiedzeniu zaciągnąć w Powszechnym Austriackim Zakładzie kredytowym ziemskim w Wiedniu 50-letnią pożyczkę komunalną w kwocie 16 milionów kor. na spłacenie poprzednich krótkoterminowych pożyczek w kwocie 14,280.000 kor. i na dotację Kasy miejskiej kwotę 1,720.000 kor. Rokowania z Bankiem krajowym we Lwowie o udzielenie takiej pożyczki nie doprowadziły do skutku.

— **Zmarł:** w Berlinie, dr. Gustaw Schmoller, profesor ekonomii w tamtejszym Uniwersytecie, w 79 r. życia.

— **Aresztowanie niebezpiecznego włamywacza.** Przed kilku dniami do mieszkania majora Pullmenna przy placu św. Jerzego 1. 8 włamali się w jasny dzień jaćś sprawcy i zabrali cały szereg wartościowych przedmiotów wartości kilku tysięcy koron. Śledztwo w tej sprawie prowadziły władze policyjne i wojskowe. Między innymi skradziono majorowi Pullmennowi czapkę wojskową, sporządzoną z szarego połowego płótna z szerokimi otworami do przewiewu; była to czapka, jakiej się codziennie nie spotyka.

Wczoraj w nocy na inspekcję policyi sprowadzono pewnego żołnierza za brak dokumentów legitymacyjnych, a jeden z obecnych agentów policyjnych poznał na żołnierzu czapkę, skradzioną na szkodę majora Pullmenna. W czasie śledztwa stwierdzono, że żołnierz nazywa się Stanisław Siemiński i jest poszukiwany od dłuższego czasu za dezercję. Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja dała pomyślny rezultat, ponieważ znalezione rzeczy skradzione majorowi Pullmennowi z wyjątkiem kilku przedmiotów jak pierścieni brylantowy, papierosnica i t. p. Nadto wykryła rewizja szereg przedmiotów nie należących do majora Pullmenna, a pochodzących, niewątpliwie z kradzieży. Do takich przedmiotów należał: wojskowy kufer podróżny, jedwabna bielizna, bielizna zaopatrzona w znaki P. B. i J. G. i t. p. Zakwestyonowane przedmioty oglądać można w biurze depozytowym dyrekcji policyi.

Do ukończeniu dochodzeń wstępnych sprawę włamania Siemińskiego aresztowano i wydano władzom wojskowym. Dalsze śledztwo w toku.

— **Ucieczka umyślowo chorego.** Z Zakładu obłąkanych w Kulparkowie zbiegł we czwartek pozostający tam w leczeniu umyślowo chory 20 letni Józef Sokołowski.

— **Niebezpieczna zabawka.** Siedemnastoletni Jan Dziadek bawiąc się w Jezierzance, pow. zborowskiego, znalazłszy w polu granatami ręcznym, spowodował jego wybuch, który urwał mu trzy palce u lewej ręki. Rannego chłopca odwieziono do tutejszego szpitala powszechnego.

— **Do tutejszego szpitala powszechnego** przywieziono we czwartek 63 letniego Andrusza Sołockiego, 14 letnią Teklę Szwałkównę i 57 letnią Annę Kołodkę, których odłamki szrapneli, względnie kule karabinowe zraniły ciężko w Koniuchach, pow. zborowskiego.

— **Z magazynu** p. Jana Klimkiewicza przy ul. Sykstuskiej, 1. 10 skradziono we czwartek, po rozbięciu drzwi i paki, 50 klg. mydła, wartości 400 kor.

— **Do „Bazaru lwowskiego“** przy ul. Pańskiej włamali się we czwartek po południu złodzieje i zabrali 500 kor. gotówką, oraz mydło, wartości 300 kor.

— **„Ślub w czasie rewolucji“,** wstrząsający dramat w 3 aktach, (Waldemar Psilander w głównej roli) wyświetla **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Akademickiej 1. 8, od piątku, dnia 29 czerwca, do poniedziałku, dnia 2 lipca. Świetna komedia w 3 aktach pod tyt. „Sobowtór ekscelencyi“, oraz Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia o terenu wojennego, uzupełniają program.

— **Kino ludowe „Czerwonego Krzyża“** we Lwowie przy ul. Grodeckiej 1. 2 b. wyświetla od piątku, dnia 29 czerwca, do poniedziałku, dnia 2 lipca b. r., dramat w 4 aktach, pod tyt. „Miłość pani Agnieszki“. Uzupełnieniem tego programu będzie Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, oraz komedia w 3 aktach pod tyt. „Kto się lubi, ten się czubi“.

— **Kino Czerwonego Krzyża** we Lwowie przy ul. Leona Sapiehy 1. 34, (gmach Państwa Skole), wyświetla od piątku, dnia 29, do poniedziałku, dnia 2 lipca b. r. następujące aktualności: Tygodnik wojenny, aktualne zdjęcia z terenu wojennego, „24 godzin namysłu“, dramat kryminalny w 3 aktach, oraz komedia w 3 aktach pod tyt. „Oj ci mężczyźni“.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W niedzielę o godzinie 3 po południu po cenach znizonych „Halka“, opera w 4 aktach Moniuszki, z Józefą Zacharską w partii tytułowej. — W niedzielę o godzinie 7:30 wieczorem „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Lehara, z Dorą Helen w roli tytułowej. — W poniedziałek o godzinie 7:30 wieczorem (wznówienie) „Wachlarz lady Windermere“, sztuka w 4 aktach Oskara Wilde'a. Pierwszy występ Ireny Solskiej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Prezydium Izby panów i Izby posłów u Najj. Pana.

Wiedeń, 30 czerwca. Najj. Pan przyjął wczoraj na osobnych posłuchaniach prezydium Izby panów złożone z ks. Fürstenberga i hr. Sylva-Tarouca, oraz prezydium Izby posłów, mianowicie Prezydenta Grossa i Wiceprezydentów Germana, Jukla, Pogonika, Romańczuka, Simionowicię, Udrzala i Tuszara.

Przewodniczący klubów u Najj. Pana.

Wiedeń, 30 czerwca. Dzienniki donoszą, że Najj. Pan przyjął we czwartek przed południem na specjalnych posłuchaniach następujących przedstawicieli stronnictw parlamentarnych: Dobernigga, Hausera, ks. Lubomirskiego, Staneka, Romańczuka i Pogonika.

Wyjazd Najj. Państwa do Monachium.

Monachium, 30 czerwca. Cesarz Karol i Cesarzowa Zyta przybędą tu w sobotę po południu i tego samego dnia wieczorem odjadą. Przyjęcie nastąpi z wszelkimi należnymi honorami, lecz na wyraźne życzenie Cesarza w sposób odpowiadający czasom wojennym.

Nowy ban Chorwacyi.

Wiedeń, 30 czerwca. Najj. Pan przyjął wczoraj przed południem na audyencji węgierskiego prezydenta ministrów hr. Esterhazygo i zamianował na jego wniosek posła Antoniego Mihalovicha banem Chorwacyi.

Wojna czy pokój?

Wiedeń, 30 czerwca. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Dziennik „Zürcher Post“ w telegramie otrzymanym z Genewy zamieszcza następującą wiadomość: „Według wiarygodnych wiadomości nadeszłych do Paryża, kierownictwo armii rosyjskiej teraz na seryo zbroi się na froncie południowo-wschodnim celem podjęcia zaniechanego od roku ubiegłego ofensywy. W tym celu kierownictwo armii rosyjskiej ściągnęło na front austro-węgierskim bardzo znaczne siły, wzmocniło odpowiednio artylerię i mimo wszelkie trudnienia organizacji wewnętrznej usiłuje o ile możności powiększyć zapasy amunicji. Uderza, że te przygotowania wojskowe właśnie dzieją się na terenie austro-węgierskim. Ta wiadomość rzuca dziwne światło na uchwały o pokoju, powzięte dopiero co przez petersburską Radę. Zażądano tam wyraźnie pokoju bez aneksji, a teraz kierownictwo armii rosyjskiej rozpoczyna nową ofensywę, której celem chyba nie jest nic innego „jak aneksja cudzych obszarów“.

Komunikat bułgarski.

Sofia, 30 czerwca. Sztab generalny ogłasza 29 czerwca:

Front macedoński: Słaba czynność artylerji na całym froncie. Na Czerwona Stena odparto nieprzyjacielski oddział wywiadowczy naszym ogniem. Na lewym brzegu dolnej Strumy nasze wysunięte naprzód placówki zmusiły do odwrotu angielskie oddziały wywiadowcze, składające się z

konnicy. Pod Dramą strącono w walce napowietrznej samolot nieprzyjacielski.

Front rumuński: Pod Tulcea i Mahmudie odosobnione strzały armatnie.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 30 czerwca. (Urzędowo). Nasze łodzie podwodne świeżo w północnych obszarach zamkniętych zatopiły 26.400, a na morzu Śródziemnym 27.045 tonn brutto.

Straty marynarki angielskiej.

Amsterdam, 30 czerwca. Do „Algemeen Handelsblad“ donoszą z Londynu: Podsekretarz stanu Kellawy powiedział w mowie w Birminghamie, że Anglia w tym roku do ubiegłej niedzieli w skutek działalności łodzi podwodnych straciła 449 okrętów po przeszło 1.600 tonn i 71 mniejszych statków. Część ich trzeba zastąpić nowymi okrętami, jeżeli Anglia nie ma być zmuszona głodem do poddania się.

Odpowiedzialny redaktor:

ADAM KRECHOWIECKI.

NADESLANE.

Bez operacji radykalna pomoc dla najzastarszalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepukliny. Proszę żądać nowo wydaną broszurę gratis i franko od specjalisty c. k. patentowych bandaży na przepuklinę M. FREILICHA Lwów, ul. Grodecka 1. 35, we własnym domu. (2410 7—10)

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia)	28 K
półrocznie (od 1 lipca do 31 grudnia)	14 K
ćwierćrocznie (od 1 lipca do 30 września)	7 K
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca)	2 40 K

Zamiejscowa:

rocznie	K 36 — h
półrocznie	K 18 — h
ćwierćrocznie	K 9 — h
miesięcznie	K 3 — h

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie	8 K
półrocznie	4 K
ćwierćrocznie	2 K

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni	1 K 50 h
miesięczni	— K 60 h

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, której bardzo nieznaczne podwyższenie, wynikało z konieczności, wskutek wielkiego podwyższenia cen druku i papieru.

OD REDAKCYI.

Utrzymanie felietonu „Gazety Lwowskiej“ i jej działu literackiego na odpowiedniej wyżynie, a w tym celu gromadzenie pierwszorzędnych sił pisarskich, będzie jak dotąd tak i w r. 1917 usilnem staraniem redakcyi.

Obok imion znanych i zasłużonych, znajdują Czytelnicy nazwiska młodych a pełnych talentu pisarzy, których redakeya zawsze chętnie do współdziału zaprasza.

W r. 1917 zamieszczać będziemy utwory: Teodora Jeske-Choińskiego, dr. Adama Fischera, Stanisława Graybnera, dr. Tadeusza Koneczyńskiego, dr. Stanisława Lama, Stanisława Machniewicza, Zygmunta Sarneckiego, Macieja Wierbińskiego, Henryka Zbierzechowskiego i w. i.

Doniesienia o zaginionych.

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie zakładu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnoszącego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania			
														Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Doniesiany kierunek ucieczki	Inne daty	
osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu					zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)						
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicyi i Bukowiny w Wiedniu	Eidel Gugik	Peczeniżyn	Schwand p. Braunau		Berta i Klara Krinetz					Peczeniżyn							
dtto	Iwan Kostyniuk		Besarabska gub. Berginski Ujezd ekonomia Kniehinia	jeniec wojenny	Dmytro Kestyniuk					Tekucza p. Peczeniżyn							
dtto	Alojzy Kowalski		Konotop gub. Pselnenigor.	dtto	Genowefa Kowalska		żona			Jabłonów p. Peczeniżyn							
dtto	Mikołaj Maksymiuk		Gub. i Ujezda Jekaterinoslaw-ska Selo Kamen-skoje ul. Storo-werska dom Brzeskoho	dtto	Marusia Andrusiak					Myszyn p. Peczeniżyn							
dtto	Sara		Bukowetz p. Pilzno (Czechy)		Beizla i Schaja Bakowitz		siostra			Jabłonów p. Peczeniżyn							
dtto	Mikołaj Poluk		Saratowsk. gub. Woskresensk na-czelniku Uczastka Saratowski Ujezd	jeniec wojenny	Marya Poluk					Stopezatów p. Peczeniżyn							
dtto	Mikołaj Romanów		Westawska Oms Lager. Russ. Lib.		Jewdocha Romanów		żona			Rungury p. Peczeniżyn							
dtto	Dmytro Stasiuk		25 pułk Obr. kraj. Mooshof		Marya Stasiuk	26	żona			Jabłonów p. Peczeniżyn							
dtto	Michał Tokarczuk		Nyznyj Nowho-rod 33 Swodnij jewakudecionyj Hospital	jeniec wojenny	Iwan Tokarczuk					Łucza p. Peczeniżyn							
dtto	Klara Tokier		Deutsch - Brod obóz uchodźców Nr. 49		Jüdes Tokier		matka			Jabłonów p. Peczeniżyn							
dtto	Stanisław Bak		C. k. szpital rezerwowy 18 pokój 2 Alhr. Weisskirchen		Walerya Dusznik					Seredne p. Podhajce							
dtto	J. Barabasz		Pskowska gub. gorod Welyki Luky 11 rob. bat. 2 rota	jeniec wojenny	Wasył Barabasz		ojciec			Złotniki p. Podhajce							
dtto	S. W. Barasch		77 Ridge Street New. York		Anna Kliszcz					Hołhocze p. Podhajce							
dtto	Paweł Czabarenko		20 pułk obr. kraj. IX. komp. polna Pocta polowa 36	służący oficera	Haska Czabarenko z 5 dzieci					Hnileze p. Podhajce							
dtto	Michał Czarnij		K. k. F. H. Reg. 30 ^a Hajmasker (Ungarn)		Piotr i Anastazyja Czarnij		rodzice	naczelnik gminy		Byszów p. Podhajce							
dtto	Hryńko Czerwiński		K. k. Ers. Komp. f. Wach. Land. Bez. Kom. 35 Angezd b/Mährisch Neustadt		Handzia Czerwińska 4 dzieci		żona			Litwinów p. Podhajce							

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie załadu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnioskującego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnioskującego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania			
														Dzień odjazdu wzgl. ucieczki	Domniemany kierunek ucieczki	Inne daty	
osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu					zaginionej osoby						wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)						
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny, w Wiedniu	Karol Konicki		Scheibbs		Anna Skomacz		żona			Byszów p. Podhajce							
dtto	dtto		dtto		Józefa Konicka		siostra			dtto							
dtto	Paweł Moszonka		Słoboda Kotow. Ujezd Kamy-szewski Sara-towska gub.	jeniec wojenny	Parańska Moszonka		żona			Justowody p. Podhajce							
dtto	Jan Nasiewicz		Poczta polowa 287		Marya Nasiewicz 3 dzieci					Kozowa p. Podhajce							
dtto	Władysław Owsianiecki		Wiedeń XIX. Rudolfinenhaus II. p.		Katarzyna Owsianiecka		matka			Podhajce							
dtto	Jan Rzekec		4 Flussschiffahrt-kompanie Etap-penpost Cholm Polen		Paraskiewa Rzekec					Chałki? p. Podhajce							
dtto	Stefan Teleszczuk		Poczta polowa 46		Olga Teleszczuk					Zawadów p. Podhajce							
dtto	Ignacy Tracz		Bielsko batalion zapas, 55 p. p.	służący oficera	Zofia Tracz	36	żona			Szwejków p. Podhajce							
dtto	Wasył Woroniuk		Poczta polowa 380		Genia Radyńska					Podhajce							
dtto	Mikołaj Zahanic		Box 421 Springhill N. S. Canada		Anna Zahanic		żona			Uwsie p. Podhajce							
dtto	Jan Horożaniecki		Skodra (Skutari) Albania c. k. Komenda twierdzy i miasta		Filomena Horożaniecka					Panowice p. Podhajce							
dtto	Henryk Zaro		Wiedeń I. Wipplingerstr. 8		Anastazya Rokicka					Zawałów p. Podhajce							
Bielsko bat. zapas. 55 pp.	Batal. zap. 55 p. p. Bielsko		Bielsko bat. zap. 55 p. p.		Pinkas Fixel	26	prywatny urzędnik			Podhajce							
Czerwony Krzyż śledzenia za zaginionymi w polu	Czerw. Krzyża śledz. za zaginionymi w polu		Wiedeń I. Eissenplatz 3		Hawryło Zajac					Hajworonka p. Podhajce							
Austr. Tow. Czerw. Krzyża	Austr. Tow. Czerw. Krzyża		dtto		Michał Sywanyk					Horożanka p. Podhajce							
C. k. Kom. posp. rusz. komp. zapas. dla służby pomocniczej	C. k. Komp. posp. rusz. komp. zapas. dla służby pomocniczej		Loschitz		Paraska Sarabyt z dziećmi					Byszów p. Podhajce							
C. k. Starostwo Hartberg	Hartberg c. k. Starostwo		Hartberg c. k. Starostwo		Stanisław Jakubowski	52				Halicz p. Podhajce							

Oznaczenie władzy do której wniesiono doniesienie o zaginionych, względnie załączu który wnosi doniesienie	Imię i nazwisko	Miejsce urodzenia	Obecne miejsce pobytu (adres)	Zawód	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnioskującego doniesienie	Zawód	Miejsce urodzenia	Ostatnie miejsce pobytu przed ucieczką	Imię i nazwisko	Wiek	Stosunek pokrewieństwa do wnioskującego doniesienie	Uwagi, które mogłyby ułatwić poszukiwania		
														osób prywatnych, które wnoszą doniesienie o zaginięciu	zaginionej osoby	wspólnie z nią zaginionych członków rodziny (krewnych)
Centrala opieki nad uchodźcami z Galicji i Bukowiny w Wiedniu	Matej Ambrozowicz		Gub. Saratowska Ujezd Petrowska Berezowska pocz. Wasylezykowa Andriewskoho Zawód	jeniec wojenny	Iwan Ambrozowicz		ojciec			Stawki p. Skałat						
dtto	dtto		dtto		Anna Ambrozowicz					Krasne p. Skałat						
dtto	Luka Antoniszyn		Makiewka St. Charsońska Oblast Wopka Donskoho Schacht Kalianka	jeniec wojenny	Anna Antoniszyn		żona			Okno p. Skałat						
dtto	Józef Augustyniak		Gub. Poltawska Ujezd Lubenski poczta Lutwiaki selo Sniatyn	dtto	Marya Augustyniak		dtto			Podlesiej p. Skałat						
dtto	Józef Baranowski		80 p. p. II. komp. Rimaszambat		Katarzyna Baranowska z rodziną		dtto			Skałat						
dtto	Józef Barczyszyn		Czoliabińsk Horodskoje Uprawlenie Gub. Orenburg	jeniec wojenny	Hanka Barczyszyn					Krasne p. Skałat						
dtto	S. W. Barasch		77 Aidoe Str. New. York (Ameryka)		Michalina Babilj					Borki małe p. Skałat						
dtto	dtto		dtto		Kazimierz Hirkiewicz					Kołodziejówka p. Skałat						
dtto	Wincenty Bezpalk		Chersońska Gub. Amaniowski Ujezd. Domaniewka ekonomia k. k. Szyszkino	jeniec wojenny	Semko Kyryliw		ojciec			Baczłowce p. Skałat						
dtto	Iwan Dmyterko		Jekaterinosławska Gub. Kadiewski Zawód St. Amaznaja	dtto	Michał Dmyterko					Teklówka p. Skałat						
dtto	Roman Jarymowicz		Olchowce p. Bóbrka	starszy strażnik skarbowy	Helena Jarymowicz		żona			Grzymałów p. Skałat						
dtto	Michajło Korowski Iwanowicz		Czystopol Kazańska Gub. Zlyewa Kontora Kniazia Lywyniacz		Anna Korowska		matka			Kałaharówka p. Skałat						
dtto	Wawrzyńiec Stadnik		51 p. obrony krajowej Poczta polowa 37		Orszula Stadnik					Borki małe p. Skałat						
dtto	T. Storeczyszyn		Makarowska, Ewlenarska, Chersońska Gub.	jeniec wojenny	Anastazyna Storeczyszyn		żona			Staromiej-szczyzna p. Skałat						
dtto	Teodor Temiuk		Twerska Gub. St. Lychosław Nykołajewska Zelizna Doroha	dtto	Iwan Temiuk					Panasówka p. Skałat						
dtto	Andrzej Tkaczuk		Sokal posterunek żandarmeryi		Panko Kościuk					Staromiej-szczyzna p. Skałat						

Ewentualnych wiadomości o zaginionych należy udzielać pisemnie lub ustnie Prezydium c. k. Namiestnictwa w Białej.

Licytacje.

E. IX. 517 (4). Na żądanie Kasy zalickowej w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1917 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 65 licytacja 1. realności obj. lwh. 22 ks. gr. gm. Bieczce składającej się z gospodarstwa wiejskiego objętości 13 morgów gruntu i budynków gospodarskich, 2. realności obj. lwh. 157 ks. gr. gm. Chelmie składającej się z 4 morgów gruntu bez budynków. Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione a) realność obj. lwh. 22 gm. Bieczce na 20.750 kor., b) realność obj. lwh. 157 gm. Chelmie na 4000 kor. Najniższa cena wynosi ad a) 14.000 kor., ad b) 2700 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 117.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Nowy Sącz, 16 czerwca 1917. (2712 2—3)

E. 53/17 (7). Edykt. Wezwanie do zgłoszenia praw i roszczeń. Na podstawie tus. uchwały z dnia 20 marca 1917 dozwolono przymusowej licytacji realności lwh. 170 i 171 przedtem ks. gr. gm. Steznica w w posiadaniu Dawida Beera i Roni Roth będących. Wzywa się zatem wszystkie osoby, jakie roszczą sobie prawa rzeczowe (własność, prawo zastawu, służebność i t. d.) do tej realności, aby swoje prawa i roszczenia najdalej do dnia 29 lipca 1917 w tut. Sądzie zgłosiły ustnie lub pisemnie. Prawa i roszczenia, które nie będą zgłoszone w terminie oznaczonym będą w postępowaniu licytacyjnym jedynie o tyle uwzględnione, o ile w aktach egzekucyjnych są wykazane.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 20 maja 1917. (2729)

E. V. 1028/16 (7). Na wniosek Towarzystwa przemysłowego w Tyczynie strony egzekwującej, odbędzie się dnia 3 września 1917, o godzinie 9:15 przed południem, w biurze Nr. 4, parter, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności lwh. 254 gm. kat. Zwiężczyca składającej się z gruntów 7 morgów 326 s. kwadr., dom, stodoła, piwnica i studnia wartości szacunkowej 41164 kor., najniższa oferta wynosi 27443 kor. Do realności powyższej należą następujące przynależności: drzewa owocowe i dzikie w ogrodzie i płot oszowane na 948 kor. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Reszów, dnia 4 czerwca 1917. (2728)

Różne ogłoszenia.

Praes. 8959/17. Mianowany c. k. notariuszem we Zakliczynie p. Wojciech Gliński złożył w dniu 19 czerwca 1917 r. przepisana przysięgę i obejmuje urząd notariusza w Zakliczynie w dniu 1 lipca 1917 r.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, 21 czerwca 1917. (2698 3—3)

Praes. 8930/17. Mianowany c. k. notariuszem we Frysztaku p. Józef Poręba złożył w dniu 16 czerwca 1917 r. przepisana przysięgę i obejmuje urząd notariusza we Frysztaku w dniu 1 lipca 1917 r.

C. k. Sąd krajowy wyższy.

Kraków, 21 czerwca 1917. (2699 3—3)

C. IV. 66/17 (4). Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Karolowi Heinrichowi Götze przedtem w Berlinie W. 15 Kurfürstendamm 51 wnieśli Stefan Hawrylak i Magdalena z Chomiaków Hawrylakowa w Tuszanowicach do tut. sądu pozew o rozwiązanie kontraktu dzierżawy z daty Lwów, 2 lipca 1907 l. rep. 8580, deklaracji z daty Lwów, 3 grudnia 1907 l. rep. 10987 i wykreślenie

ograniczonej własności pola naftowego „Książę Radziwiłł”. Pierwsza rozprawa odbędzie się dnia 10 lipca 1917 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 70. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem adwokat dr. Heimberg w Cirohobycz, będzie go zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki tenże w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Drohobycz, 23 czerwca 1917. (2744)

Konkurs.

Prez. 18003 (4 UR/17). Konkurs. Ogłoszony w Nr. 143 „Gazety Lwowskiej” konkurs na dwie posady praktykantów rachunkowych w Oddziale rachunkowym Lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego upływa z dniem 10 lipca 1917.

(2678 3—3)

Prezydium lwowskiego c. k. wyższego sądu krajowego.

Ofiuniecie, dnia 20 czerwca 1917.

C. i k. Komenda powiatowa w Koziennicach ogłasza, że w tamtejszym powiecie będzie z początkiem roku szkolnego 1917/18 kilkanaście posad nauczycielskich do obsadzenia. Kandydaci (tki) na posady nauczycielskie mają wnieść udokumentowane podania (metryka, świadectwa kwalifikacyjne (ukończonych studiów) świadectwo moralności) najpóźniej do końca lipca b. r. do c. i k. Komendy powiatowej w Koziennicach (Inspektorat szkolny). Pobory przywiązane do posad wynoszą: Płaca zasadnicza 900 koron, dodatek drożyzniany 300 kor., dodatek na mieszkanie 180 koron, lub mieszkanie w naturze.

(2743)

Koziennice, dnia 26 czerwca 1917.

C. k. Komenda powiatowa w Koziennicach.

Wyroki prasowe.

Nr. 145. (2720)

Einfstellung der Verbreitung von Druckschriften.

Die Verbreitung der Nr. 10 der periodischen Druckschrift: „Alpina“ Druck und Verlag: B. Büchler Bern 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R. G. Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R. G. Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 8 Juni 1917.

Die Verbreitung der Nummer 7 der periodischen Druckschrift: „Internationale Rundschau“, Druck und Verlag: Artifisches Institut Drell, Fikli & Co., Zürich 1917, wurde auf Grund der Verordnung des Gesamtministeriums vom 25 Juli 1914, R. G. Bl. Nr. 158, gemäß § 7, lit. a, des Gesetzes vom 5 Mai 1869, R. G. Bl. Nr. 66, eingestellt.

Von der k. k. Polizeidirektion in Wien, am 11 Juni 1917.

Amortyzacje.

T. 51/17 (1). Na wniosek Kasy oszczędności miasta Sądowej Wiszni wdraża się postępowanie celem amortyzacji zaginionych teże w czasie inwazyi nieprzyjacielskiej weksli o następującej treści. 1. Weksel z daty Sąd. Wisznia 4 maja 1914 opiewający na 200 kor. płatny 5 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. Sądowej Wisznia, podpisany przez Jana Dychdę w Sądowej Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Michała Makaruchę, Feigę Rosen i Berla Rosena w Sądowej Wiszni jako akceptantów; 2. weksel z daty Sądowa Wisznia 4 maja 1914 opiewający na kwotę 230 kor. płatny 5 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. Sąd. Wisznia, podpisany przez Włodzimierza Tokarzewskiego w Sądowej Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Zygmunta Andrusiewicza i Jana Andrusiewicza w Sądowej Wiszni jako akceptantów; 3. weksel z daty Sądowa Wisznia 5 maja 1914 opiewający na 450 kor. płatny 5 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Józefa Jobkę w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Zygmunta Andrusiewicza i Michała Kłosa w S. Wiszni jako akceptantów; 4. weksel z daty Sąd. Wisznia 6 maja 1914 opiewający na 297 kor. 50 hal., płatny 10 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Chaima Apisdorfa w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Dańka Złydyka w Dydiatyczach i Samuela Danenhirscha w S. Wiszni jako akceptantów; 5. weksel z daty Sąd. Wisznia 7 maja 1914 opiewający na 300 kor. płatny 10 sierpnia

1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Gedalego Schläffa w Sądowej Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Herscha Ferna i Markusa Ferna w Wołostkowie oraz Pesię Schaff i Mozesa Schaffa w S. Wiszni jako akceptantów; 6. weksel z daty Sąd. Wisznia 5 maja 1914 opiewający na 400 kor. płatny 15 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Mozesa Hilela 2 im. Klingberga jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Mindę Blau i Izaka Wittmana w S. Wiszni jako akceptantów; 7. weksel z daty Sąd. Wisznia 11 maja 1914 opiewający na 200 kor. płatny 15 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. Sąd. Wisznia, podpisany przez Antoniego Sołtysa w Sąd. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, przez Senka Makaruchę w S. Wiszni jako akceptanta, a przez Sischego Steinera w S. Wiszni jako dalszego żyranta; 8. weksel z daty Sąd. Wisznia 14 maja 1914 opiewający na 400 kor. płatny 15 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Wolfa Altstädtera w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, przez Mechla Majera 2 im. Winda i Zille Wind w S. Wiszni jako akceptantów, a przez Chanę Haber w S. Wiszni jako drugiego żyranta; 9. weksel z daty Sąd. Wisznia 14 maja 1914 opiewający na 250 kor. płatny 20 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. Sąd. Wisznia, podpisany przez Emanuela Raucha w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Salomona Leiba 2 im. Sternlichta i Teodora Kuchę w S. Wiszni jako akceptantów; 10. weksel z daty Sąd. Wisznia 15 maja 1914 opiewający na 150 kor. płatny 20 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Mozesa Józefa 2 im. Gleicha w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Herza Altschüllera w Zarzeczcu i Salomona Leiba 2 im. Sternlichta w S. Wiszni jako akceptantów; 11. weksel z daty Sąd. Wisznia 20 maja 1914 opiewający na 360 kor. płatny 20 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. Sąd. Wisznia, podpisany przez Jakoba Raaba w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, przez Herscha Raaba i Jakoba Straussa w S. Wiszni jako akceptantów, a przez Mendla Beera w Sąd. Wiszni jako drugiego żyranta; 12. weksel z daty Sąd. Wisznia 22 maja 1914 opiewający na 2000 kor. płatny 25 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. Sąd. Wisznia, podpisany przez Schulina Wallacha w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Borucha Neudörfera i Samuela Danenhirscha w Sąd. Wiszni jako akceptantów; 13. weksel z daty Sąd. Wisznia 22 maja 1914 opiewający na 1100 kor. płatny 25 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Izaka Degena w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Mendla Beera i Grüng Beer w S. Wiszni jako akceptantów; 14. weksel z daty Sąd. Wisznia 22 maja 1914 opiewający na 1300 kor. płatny 25 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Izaka Wittmana w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Leisera Rosena i Beigę Rosen w S. Wiszni, oraz Mozesa Rosena w Niemirowie jako akceptantów; 15. weksel z daty Sąd. Wisznia 20 maja 1914 opiewający na 150 kor. płatny 25 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Izaka Degena w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Antoniego Kugę i Esterę Degen w S. Wiszni jako akceptantów; 16. weksel z daty Sąd. Wisznia 22 maja 1914 opiewający na 420 kor. płatny 25 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Jędrzeja Misięga w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Jana Stepaniaka i Jana Bardyna w S. Wiszni jako akceptantów; 17. weksel z daty Sąd. Wisznia 18 maja 1914 opiewający na 240 kor. płatny 30 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Salomona Leiba 2 im. Sternlichta w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, przez Michała Sołtysa, Mikołaja Stepaniaka i Jana Stepaniaka w S. Wiszni jako akceptantów, a przez Senka Sabata w S. Wiszni jako drugiego żyranta; 18. weksel z daty Sąd. Wisznia 25 maja 1914 opiewający na 280 kor., płatny 30 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. Sąd. Wisznia, podpisany przez Wolfa Kammermana w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Markusa Forsta, Efraima Forsta, Esterę Forst i Berla Forsta w S. Wiszni jako akceptantów; 19. weksel z daty Sąd. Wisznia 25 maja 1914 opiewający na 355 kor. płatny 30 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Wasylę Czobę w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, przez Katarzynę Czobę i Antoniego Sołtysa w S. Wiszni ja-

ko akceptantów, a przez Józefa Seifa w S. Wiszni jako drugiego żyranta; 20. weksel z daty Sąd. Wisznia 25 maja 1914 opiewający na 200 kor. płatny 30 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Chaima Abrahama 2 im. Schmucklera w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Izaka Reissberga, Beigę Markdorf i Sarę Markdorf w S. Wiszni jako akceptantów; 21. weksel z daty Sąd. Wisznia 26 maja 1914 opiewający na 200 kor. płatny 30 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Benjamina Bindera w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, przez Abrahama Stachela i Leisera Neudörfera w S. Wiszni jako akceptantów, a przez Rachelę Neudörfer w S. Wiszni jako drugiego żyranta; 22. weksel z daty Sąd. Wisznia 26 maja 1914 opiewający na 124 kor. płatny 30 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Jana Torskiego w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Michała Iwaszkę i Piotra Kuprewicza w S. Wiszni jako akceptantów; 23. weksel z daty Sąd. Wisznia 27 maja 1914 opiewający na 2000 kor. płatny 30 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. Sąd. Wisznia, podpisany przez Schulina Wallacha w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Samuela Danenhirscha i Borucha Neudörfera w S. Wiszni jako akceptantów; 24. weksel z daty Sąd. Wisznia 28 maja 1914 opiewający na 220 kor. płatny 30 sierpnia 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Zygmunta Andrusiewicza w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Włodzimierza Tokarzewskiego, Józefa Ohly i Jana Andrusiewicza w S. Wiszni jako akceptantów; 25. weksel z daty Sąd. Wisznia 29 maja 1914 opiewający na 2000 kor. płatny 5 września 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Ignacego Steinera w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Efraima Adlera w Mościskach i Jakoba Adlera w S. Wiszni jako akceptantów; 26. weksel z daty Sąd. Wisznia 29 maja 1914 opiewający na 160 kor. płatny 5 września 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Chaima Abrahama 2 im. Schmucklera w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, przez Basję Idels, Schaję Herscha 2 im. Steinera i Samuela Banka w S. Wiszni jako akceptantów, a przez Dawida Idelsa w S. Wiszni jako drugiego żyranta; 27. weksel z daty Sąd. Wisznia 8 maja 1914 opiewający na 900 kor. płatny 8 września 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Izaka Degena w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, przez Józefa Ohlego i Włodzimierza Tokarzewskiego w S. Wiszni jako akceptantów, a przez Esterę Degen w S. Wiszni jako drugiego żyranta; 28. weksel z daty Sąd. Wisznia 3 czerwca 1914 opiewający na 800 kor. płatny 10 września 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Schulina Wallacha w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Jentę Witel 2 im. Sperber, Mechla Hocha i Ozyasza Reifa w Chorośnicy jako akceptantów; 29. weksel z daty Sądowa Wisznia 9 czerwca 1914 opiewający na 600 kor. płatny 15 września 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Izaka Degena w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Antoniego Truchanowicza, Mendla Beera i Esterę Degen w S. Wiszni jako akceptantów; 30. weksel z daty Sądowa Wisznia 16 czerwca 1914 opiewający na 980 koron, płatny 20 września 1914 w Kasie oszczędności m. Sąd. Wisznia, podpisany przez Markusa Werkera w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, przez Dawida Kaisera i Isachera Adlera w S. Wiszni jako akceptantów, a przez Eidlę Adler w S. Wiszni, jako drugiego żyranta; 31. weksel z daty Sąd. Wisznia 17 czerwca 1914 opiewający na 260 kor. płatny 20 września 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Dmytra Iwaszkę w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Grzegorza Kłosa, Tomasza Kłosa i Stefanię Kłos w S. Wiszni jako akceptantów; 32. weksel z daty S. Wisznia 24 czerwca 1914 opiewający na 120 koron, płatny 30 września 1914 w Kasie oszczędności m. S. Wisznia, podpisany przez Jena Bordyna w S. Wiszni jako wystawcę na własne zlecenie i żyranta, a przez Pinkasa Goldsteina i Stanisława Ryznińskiego w S. Wiszni jako akceptantów. Posiadacz powyższych weksli wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej” licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu weksle te za nieistniejące zostaną uznane.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemysł, 1 czerwca 1917. (2646)

Nr. XI 23/10. Na wniosek Joachima Bäckera i Debery Bäckera w Borysławiu wdraża się postępowanie celem amercyjacji następujących rz. komo przez wnioskodawców zagubionych listów składowych, a to: 1. list magazynowy Nr. 3759 opiewający na 2861 kilogr. czystej ropy proweniencji Tustanowice Borysław z prawem bezpłatnego magazynowania (walutą) do dnia 31 sierpnia 1914 na imię Joachima Bäckera wystawiony; 2. list magazynowy Nr. 3715 opiewający na 843 kg. czystej ropy proweniencji Tustanowice Borysław z prawem bezpłatnego magazynowania (walutą) do dnia 31 sierpnia 1914 na imię Joachima Bäckera wystawiony na zlecenie i na rachunek kopalni „Goldberg”; 3. list magazynowy Nr. 3754 opiewający na 5109 kg. czystej ropy proweniencji Tustanowice Borysław z prawem bezpłatnego magazynowania (walutą) do dnia 31 sierpnia 1914 na imię Debery Bäckera wystawiony; 4. list magazynowy Nr. 3704 opiewający na 1505 kg. czystej ropy proweniencji Tustanowice Borysław z prawem bezpłatnego magazynowania (walutą) do dnia 31 sierpnia 1914 na imię Debery Bäckera na zlecenie i na rachunek kopalni „Goldberg”. Posiadacza

powyższych listów magazynowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.
Drohobycz, 26 kwietnia 1916. (2676)

Nr. VIII. 77/17 (2). C. k. Sąd powiatowy Oddział VIII. w Sokalu podejmuje na wniosek Chaji Beili Zwillingera prywatnej w Sokalu zamieszkałej po myśli rozp. ces. z 31 sierpnia 1915 L. 257 Dz. u. p. postępowanie celem umorzenia książeczki wkładowej Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 4265 wystawionej na imię i nazwisko tejże Chaji Beili Zwillingera a na kwotę 662 kor. 31 hal. opiewającą. Wzywa się zatem posiadacza tej książeczki, aby ją w ciągu 6 miesięcy od dnia zarządzenia ogłoszenia przedłożył tut. c. k. sądowi ileż w przeciwnym razie uznalby ją c. k. sąd za umorzoną

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Sokal, dnia 2 maja 1917. (2690)

DONIESIENIA PRYWATNE.

Rozkład jazdy pociągów kolejowych.

Pociągów pospiesznych i osobowych we Lwowie.
Ważne od 1 czerwca 1917 aż do odwołania.

(Czas środkowo-europejski).

(Od 1 czerwca do 15 września 1917 czas letni).

Ze Lwowa, dworzec główny, odchodzą:

Do Krakowa: 7:30, 8:40†, 8:55, 3:10, 6:05, 6:20, 9:55†, 10:10.
Do Złoczowa: 8:20, 10:53, 2:30, 7:13†, 11:13.
Do Stryja: 8:25, 4:55, 10:46.
Do Ławocznego: 7:20.
Do Sambora: 9:05.
Do Sianek: 8:45.
Do Rawy ruskiej: 2:20*, 9:30, 4:44.
Do Sokala: 8:55\$, 8:10\$\$.
Do Jaworowa: 9:10**, 4:20.
Do Podhajec: 8:33, 3:00, 11:33.
Do Stojanowa: 12:13, 7:33, 3:15.
Do Chodorowa: 8:30, 2:30, 11:10.

Do Lwowa, dworzec główny, przychodzą:

Z Krakowa: 10:05, 1:45, 6:45, 9:00†, 9:15, 9:50†, 5:05†, 5:20.
Ze Złoczowa: 5:52, 12:12, 2:20, 5:15, 8:52.
Ze Stryja: 5:54, 9:35, 9:05.
Z Ławocznego: 7:10.
Z Sambora: 8:30.
Z Sianek: 10:15.
Z Rawy ruskiej: 6:42, 4:35, 8:18*.
Ze Sokala: 9:45\$, 9:45\$.
Z Jaworowa: 8:45, 3:48**.
Z Podhajec: 5:32, 1:40, 7:32.
Ze Stojanowa: 6:12, 1:00, 7:52.
Z Chodorowa: 6:45, 1:10, 8:10.

† Oznacza pociągi tylko dla wojskowych.

* Do Brzuchowic, względnie z Brzuchowic.

** Do Janowa z Kleparowa, względnie z Janowa do Kleparowa.

\$ Przez Rawę ruską.

\$\$ Przez Sapiężankę.

UWAGA: Pora nocna od 6:00 wieczorem do 5:59 rano, oznaczona jest podkreśleniem cyfr minutowych.

Pociągi pospieszne oznaczone są tłustym drukiem.

Pociągi wyżej wymienione kursują tylko warunkowo, o ile ich ruch z powodu zajęcia szlaków kolejowych przez wojsko będzie możliwy. W razie ewentualnego zastanowienia takiego pociągu, jakoteż przy opóźnieniu połączenia nie przysługuje podróżnym prawo żądania jakiegokolwiek odszkodowania.



Poważna Instytucja

poszukuje

kierownika oddziału towarów
żelaznych.

Osoby w całym słowa znaczeniu fachowe, z najlepszymi poleceniami, zechcą się zgłosić do Administracji „Gazety Lwowskiej” pod literami „Z. E.”.
(2735 1-3)



L. 1332.

(2742)

Ogłoszenie.

W myśl § 30 ustawy o Reprezentacji powiatowej podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, iż z dniem dzisiejszym wyłożone zostały w biurze Wydziału powiatowego w Dolinie budżety funduszu powiatowego i drogowego na rok 1917 do przeglądu przez opodatkowanych w powiecie na przeciąg 14 dni w godzinach urzędowych.

Z Wydziału powiatowego.

Dolina, dnia 25 czerwca 1917.

Prezes:

Ks. Hipolit Zaremba w. r.

Sekretarz:

Henryk Mazurkiewicz w. r.

Dyrekcja Zakładu zastawniczego Kasy oszczędności król. woln. m. Sanoka ogłasza po myśli § 13 statutu, że doniesiono jej, jakoby karta zastawnicza tego Zakładu z dnia 30 marca 1914 Nr. 1131 zaginęła. Wzywa się przeto każdego, kto tę kartę posiada lub do niej rości sobie prawa, aby zgłosił się do Dyrekcji najpóźniej dnia 31 lipca 1917 i prawa swe wykazał, gdyż po upływie tego terminu postąpi się po myśli § 13 statutu.
Sanok, dnia 17 kwietnia 1917.

(1816 3-3)

Dyrekcja Zakładu.

Bank austriacko-węgierski.

Przypadającą statutowo na każdą akcję Banku austriacko-węgierskiego dywidenda za pierwsze półrocze 1917 r. (76 kupon dywidendowy), w kwocie:

dwudziestu ośmiu koron

wypłacaną będzie, od 2 lipca b. r. począwszy, w zakładach głównych w Wiedniu i w Budapeszcie, jakoteż we wszystkich filiach Banku austriacko-węgierskiego.*

Budapeszt, dnia 28 czerwca 1917.

Bank austriacko-węgierski.

Popovics,
gubernator.

Gutmann,
generalny radca.

Schmid,
generalny sekretarz.

*) Lewe odnieszki 71, 73 i 75 kuponu dywidendowego mają pozostać nadal przy arkuszu kuponowym i służyć do podjęcia przypadającej ewentualnie później do wypłaty reszty dywidendy za rok 1914, względnie 1915 i 1916.

(Przedruk nie będzie płacony.)

Ucznia z III. klasy gimnazjalnej poszukuje do praktyki drukarnia Władysława Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarneckiego 12.

Przyjmuję do szycia

suknie, jakoteż białą bieliznę,

po cenach umiarkowanych (najchętniej do sklepów)
ul. Józefa 2, I. piętro, od 8 rano do 2 po poł.

Cremierie „Laura“ Kochanowskiego 2, róg Pańskiej, przyjmuje abonentów od 30 czerwca na doborowe obiady i kolacje mięsne i jarskie; poleca znakomity nabiał i pieczywo, kawę, herbatę, czekoladę, podśmieszanie, lody. (2695 3-3)

Chora ucznica, udaje się do sere litościwych z gorącą prośbą o datki, celem wyjazdu do kąpiel dla poratowania zdrowia. Rodzice jej, kosztów leczenia pokryć nie mogą, gdyż mienie ich z powodu wojny zostało zrabowane i ogniem doszczętnie zniszczone. Datki przyjmuje Magazyn zegarmistrzowski-jubilerski W. P. J. Dąbrowskiego, Akademicka 2.

Towarzystwo Zaliczkowe w Dobromilu

Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką zaprasza P. T. Członków na

43 Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się we wtorek, dnia 17 lipca 1917 o godzinie 4 minut 30 po południu we własnym gmachu na I. piętrze z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
2. Zatwierdzenie wyboru dyrektora i zastępcy dyrektora zaproponowanych przez Radę Nadzorczą.
3. Wnioski i interpelacje P. T. Członków.

W razie gdyby posiadanie o godz. 4:30 po południu z powodu braku kompletnie nie doszło do skutku, odbędzie się tego samego dnia drugie NADZWYCAJNE WALNE ZGROMADZENIE o godz. 5 po południu w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem bez względu na ilość obecnych.

Wstęp na Walne Zgromadzenie mają tylko P. T. Członkowie, zaś prawo głosowania tylko ci P. T. Członkowie, którzy mają wpłacony udział 20 koron.

Dobromil, dnia 28 czerwca 1917.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego w Dobromilu Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Hubl prezes.

Gąsowski sekretarz. (2739)

Galicyjskie Karpackie Towarzystwo Naftowe dawniej Bergheim & Mac-Garvey.

Zaproszenie

na

XXII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

uprawnionych do głosowania akcjonariuszów

Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa Naftowego
dawniej Bergheim & Mac-Garvey,

mające odbyć się w dniu 14 lipca 1917.

Na mocy §§ 8, 9 i 40 zaprasza się W. P. Akcjonariuszów na objęcie statutu XXII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w dniu 14-go lipca 1917 o godzinie 11 przed południem w gmachu „Unio-Banku“ w Wiedniu I. Renngasse 1 (sala posiedzeń).

Porządek dzienny:

1. Przedłożenie sprawozdania czynności i zamknięcia rachunków za rok 1916/17.
2. Sprawozdanie rewizorów i uchwała na udzielenie absolutorium Zarządowi.
3. Powzięcie uchwały w sprawie podziału czystego zysku.
4. Powzięcie uchwały na wniosek Rady zawiadowczej w sprawie wynagrodzenia komitetu wykonawczego.
5. Wybór do Rady zawiadowczej.
6. Wybór cenzorów na następny rok czynności.

Celem wykazania prawa głosowania (§ 9 statutu) można składać akcje włącznie do 7 lipca b. r. w kasach Towarzystwa w Gliniku maryampolskim i w Wiedniu, u firmy M. L. Biedermann i Ska w Wiedniu, w Banku „Union“ w Wiedniu i w Banku „Ungarische Agrar und Rentenbank“ w Budapeszcie, gdzie wydawane będą karty legitymacyjne, uprawniające do wzięcia udziału w tem Walnem Zgromadzeniu.

Wiedeń, dnia 28 czerwca 1917.

(2740)

Rada zawiadowcza.

(Za przedruk nie płaci się).

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Die auf jede Aktie der Oesterreichisch-ungarischen Bank für das erste Semester 1917 (76 Dividenden-Coupon) statutenmässig entfallende Dividende von

Achtundzwanzig Kronen

wird vom 2 Juli l. J. an bei den Hauptanstalten in Wien und Budapest, sowie bei sämtlichen Filialen der Oesterreichisch-ungarischen Bank ausbezahlt. *)

Budapest, am 28 Juni 1917.

Oesterreichisch-ungarische Bank.

Popovics,
Gouverneur.

Gutmann,
Generalrat.

Schmid,
Generalsekretär.

*) Die linksseitigen Abschnitte des 71, 73 und 75 Dividendenkuponns haben bis auf weiteres beim Kuponsbogen zu verbleiben und zur Behebung eines später etwa noch zur Auszahlung gelangenden Restes auf die Dividende für das Jahr 1914, bezw. 1915 und 1916 zu dienen.
(Nachdruck wird nicht honoriert.) (2741)